Redakcja: tel. 128.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Kamienna) Nr 1.
Redaktor i pisma osobiste przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" zł. 1.10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1937 r. prenumerata miesięczowa przesyłką pocztową wynosi zł. 7.50 zamiast dotychczas 7 zł. Prenumerata zagranicą [illegible]
Artykuły nadesłane bez zamówienia honorarium zwracane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

CENA 10 GROSZY

Echo

Rok XIII Nr. 295 . Łódź piątek 22 października 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 60 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwyczajne 15 gr. strona 10 łamów drobne 12 gr: za wyrazu, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr. dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów rymaltem 25 zł. Ceny ogłoszeń nieodzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 kolumnie szer. 30 mm. (szerokość 6 kolumn), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za terminy druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.330
Opłata przedpłatą zaliczeniowa gotówką.

Radosne manifestacje tłumów w Gijon.

Likwidacja frontu północnego w Hiszpanii

O brzymie ilości broni i amunicji wpadły w ręce powstańców

SALAMANKA, 22.10. — Komunikat z głównej kwatery wojsk powstańczych: Front asturyjski jest złamany. Nieprzyjaciel pobity przez nasze wojska i opuszczony przez swych dowódców wydaje broń kolumnom narodowym. Na froncie Oviedo, Nalon, Villaviciosa i Infiesto oddziały czerwone poddają się zwycięzcom. Kilka kolumn powstańczych posuwa się z Oraviu i Escamplero, a kolumny posuwające się od Oviedo i Villaviciosa zajęły Gijon. Miasta Gijon i Aviles są już w rękach wojsk narodowych. Wkroczenie wojsk narodowych do Gijon odbyło się wczoraj w godzinach popołudniowych wśród niebywałych manifestacji tłumu, który zaległ wszystkie ulice i place. Wraz z wojskami narodowymi wkroczyły do miasta ład, pokój i sprawiedliwość. Front północny zniknął.

FORTYFIKACJE ZAJĘTO BEZ WYSTRZAŁU.

GIJON, 22.10. — Po zwycięstwie w Gijon wojska powstańcze kontynuują swój marsz naprzód. Wczoraj wieczorem wyszło z Gijon 5 kolumn, złożonych z brygady navarrskiej, oddziału czołgów, artylerii lekkiej, oddziałów saperskich i gwardii cywilnej, udając się w kierunku Aviles. Z Oviedo donoszą, że wojska powstańcze zajęły bez wystrzału wszystkie ufortyfikowane pozycje Asturyjczyków z których bombardowali oni od 6 miesięcy bohaterskie miasto. Kilka tysięcy milicjantów poddało się. Wszyscy jeńcy skierowani zostali do zaimprowizowanych obozów koncentracyjnych. Zebrano ogromną ilość broni i amunicji.

BASKOWIE CHCĄ WRÓCIĆ DO OJCZYZNY.

RZYM, 22.10. — Agencja Stefani donosi z Bajonny, że prezydent Euzkadii Aguirre w porozumieniu z rządem walenckim prowadzi rokowania z przedstawicielami dyplomatycznymi Chile, Kolumbii i Wenezueli w sprawie wysyłki do tych krajów 35 tys. Basków, ewakuowanych z ich miejsc zamieszkania na skutek okupowania kraju przez wojska powstańcze. Większość z tych uchodźców — zdaniem agencji Stefani — sprzeciwia się emigrowaniu do krajów południowej Ameryki, pragnąc powrócić na terytoria zajęte przez powstańców.

PO ZAJĘCIU GIJON...

WITTORIA, 22.10. — Radio powstańcze komunikuje, że z chwilą zajęcia Gijon przez powstańców okupowana została również radiostacja, która natychmiast wznowiła swą działalność.

BOMBARDOWANIE PORTU BOU.

PERPIGNAN, 22.10. — Wczoraj wieczorem samoloty powstańcze zrzuciły na dworzec portu Bou i na drogi pod La Chant 16 bomb. Dotychczas brak wiadomości o szkodach poczynionych przez bombardowanych jak również o ilości ofiar w ludziach.

Klęska czerwonych w Asturii

WPŁYNĘŁA NA DYSKUSJĘ IZBY GMIN.

LONDYN, 22.10. — W Izbie Gmin po kilku przemówieniach mniej ważnych, zabrał głos minister Eden, który oświadczył, iż w ostatnich miesiącach statki płynące z Gijon pod ochroną marynarki brytyjskiej ewakuowały prawie 30.000 osób.

W końcu wystąpił w imieniu rządu premier Chamberlain. Zagadnieniem chwili ocenej jest wycofanie obcych wojsk z Hiszpanii. W sprawie wycofania ochotników Chamberlain stwierdza, iż ustalenie cyfr zajmie pewien czas. Ponieważ Attlee domaga się sprecyzowania znaczenia słów „wycofanie symboliczne", premier wyjaśnia, że chodzi tu o małą nieznaczną ilość. Przypuśćmy, że będzie to 5000 tys. Nie mówięc, że to ma być pięć tysięcy, ale nie widzę w tym żadnej niesprawiedliwości. Służba ochotników byłaby ściśle ta sama dla każdej ze stron.

W dalszym ciągu premier oświadcza, iż rząd brytyjski w żadnym razie nie uważałby za możliwe zgodzić się, by ochotnicy mogli nadal przybywać do Hiszpanii w tym czasie, gdy będzie się wycofywało innych.

Przechodząc do sprawy ewakuacji ludności z Gijon premier zaznacza, iż polecił ambasadorowi brytyjskiemu poprzeć apel wystosowany już przez rząd francuski do generała Franco, aby więźniowie traktowani byli po ludzku. Okręty brytyjskie ewakuowały już z Gijon 30.000 uchodźców. Nawiązując do sugestii według których nawet po wojnie Włosi mogliby pozostać na Wyspach Balearskich i w innych portach, które mogą być użyte dla celów wojskowych, Chamberlain przyznaje, iż sugestie te są bardzo poważne. Sądzi jednak, że myśl taka jest niesłuszna, ponieważ posiadamy powtarzające się najbardziej kategoryczne zapewnienia rządu włoskiego.

Wobec tego, że opozycja domagała się przeprowadzenia głosowania nad wnioskiem rządu o odroczenie dyskusji, zarządzono głosowanie, w którego wyniku wniosek przyjęty został 204 głosami przeciwko 111. Na tym posiedzenie zamknięto.

ORYGINALNA ROZPRAWA W PIŃSKU.

Nie wolno oblewać szczura wrzącą wodą

PIŃSK, 22. 10. — W Pińsku miał miejsce w Sądzie Okręgowym ciekawy proces. Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Szapiro Szmuel, który uśmiercił szczura oblawszy go wodą. Fakt ten został zauważony przez członkinię T-wa Opieki nad Zwierzętami, które zawiadomiły o tym policję. Sąd Grodzki ukarał oskarżonego grzywną 50 zł. Sąd Okręgowy, jako instancja odwoławcza, wyrok zatwierdził, zmniejszając tylko karę do 5 zł. Obrona oskarżonego zapowiedziała kasację.

RESTAURACJA „ROMA" Piotrkowska 152
Jutro WYSTĄPI SOBOTA 23 b. m. artystka Polskiego Radia
WAWA
fenomenalna imitatorka gwiazd scenicznych

SPOTKANIE DWÓCH STULECI.

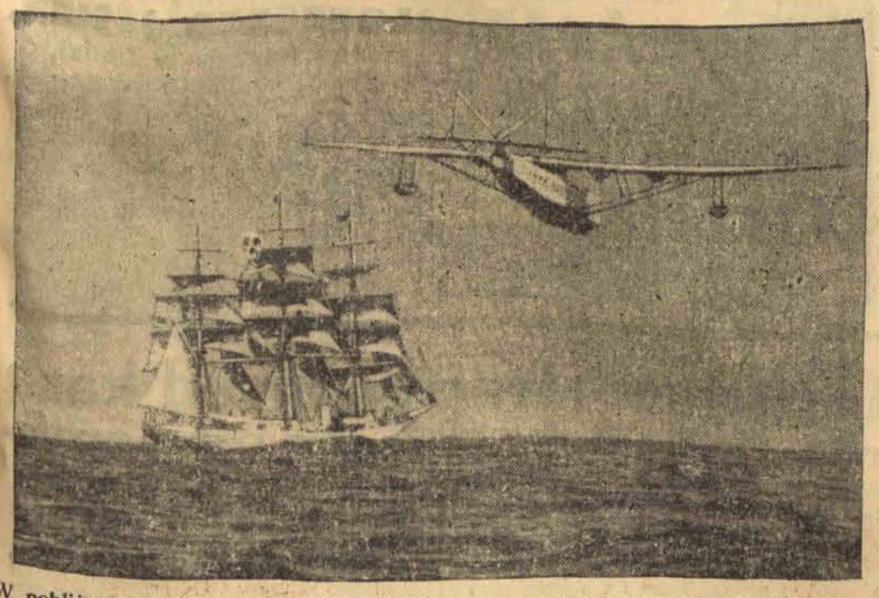

W pobliżu wysp Bermunda udało się fotografowi zdjąć niecodzienny widoczek: U góry nowoczesny samolot komunikacyjny Europa — Ameryka „Pan-American-Clipper" u dołu stuletni żaglowiec „Bermuda Clipper", przewożący towary między Bermudami a Newport.

Ambasador Potocki na audiencji u prezydenta Roosevelta

NOWY JORK, 22. 10. — Ambasador Potocki przyjęty był wczoraj na przeszło godzinnym posłuchaniu przez prezydenta Roosevelta.

W czasie rozmowy poruszono szereg zagadnień chwili bieżącej.

Książę Windsoru zrzeknie się apanaży?

HOLLYWOOD, 22.10. — Książę Windsoru miał przyjąć ofertę jednego z koncernów filmowych w Hollywood z roczną gażą 100.000 dolarów, w którym będzie pracować jako doradca zarządu. Miał to uczynić z tych względów, aby uwolnić się od konieczności pobierania apanaży.

Dolar 5.27

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.27, funty angielskie 26.14, franki szwajcarskie — 121.65 (za 100), franki francuskie — 17.65, za liry włoskie płacono 21.20.

Większe wygrane

dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 22. 10. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł — 15116.
5.000 zł — 151942.
2.000 zł — 7832.
1.000 zł — 179976.
500 zł — 12359, 17635, 22771, 44929, 106977, 111435, 139985, 194857,
400 zł — 59840, 62587, 68398, 190307, 194040.
200 zł — 35824, 79850, 136079, 183251.
150 zł — 6793, 14736, 19702, 22591, 34995, 41564, 44658, 50094, 54529, 62669, 62748, 70471, 74532, 96656, 104938, 110825, 124736, 129937, 134770, 136472, 141282, 149383, 169987.

Angielska para królewska w Domu Starców.

Podczas podróży po hrabstwie Yorkshire król Jerzy VI i królowa Elżbieta odwiedzili Dom Starców w North Hull. Na zdjęciu król Jerzy VI obok najstarszej mieszkanki Domu Starców.

Banda porywaczy dzieci

grasuje w Rumunii

CZERNIOWCE, 22. 10. — Prasa podaje, że w całej Rumunii grasuje od dłuższego czasu banda porywająca dzieci. W ciągu tylko jednego dnia porwano w Kluzu 14-letnią Elżbietę Pop, w Bukareszcie 14-letniego Jerzego Romanco, 15-letniego J. Popescu i 11-letniego Wasyla Modovenu.

Zatargi i ugody w świecie pracy.

Likwidacja strajku 3.500 robotników

w przemyśle sznurowadłowym.

ŁÓDŹ, 22 października. Wczoraj pod przewodnictwem inspektora pracy 14 Obwodu odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania strajku w przemyśle sznurowadłowym i tasiemkarskim.

W wyniku konferencji podpisano protokół likwidujący zatarg.

Robotnicy uzyskali ogólną podwyżkę indywidualnie w zależności od płac stosowanych w poszczególnych firmach.

Następnie został podpisany układ zbiorowy. Wszystkie firmy istniejące na terenie Łodzi, nawet dotychczas najoporniejsze układ ten podpisały.

W konsekwencji strajk został zlikwidowany i robotnicy w dniu dzisiejszym przystąpili do pracy.

ORZECZENIA NIE ZADOWOLIŁY PRACOWNIKÓW.

Tramwajarze prowadzą dalej akcję.

ŁÓDŹ, 22 października. W związku z opublikowaniem orzeczenia arbitra inspektora ministerialnego p. Wróblewskiego w dniu wczorajszym odbyło się zebranie tramwajarzy.

Na zebraniu tym stwierdzono, że orzeczenie to jest niewystarczające, że krzywdzi ogół tramwajarzy nie obejmując wszystkich zgłoszonych postulatów.

Wobec powyższego postanowiono akcję prowadzić w dalszym ciągu, w kierunku uzyskania zgody na zgłoszone postulaty.

W RZEŹNI.

Również orzeczenie odnośnie pracowników Rzeźni Miejskiej Nr 1 nie zadowoliło prowadzącego akcję Związku Klasowego. Związek ten postanowił wystąpić do Ministerstwa Opieki Społecznej z pismem o uchylenie orzeczenia.

Stanowisko swe związek motywuje tym że orzeczenie nie rozstrzygnęło sprawy zawarcia układu zbiorowego, a uregulowało tylko sprawę płac.

SKARGA DO PROKURATORA.

ŁÓDŹ, dn. 22 października — W fabryce f-my Asz w Zelowie swego czasu powstał zatarg w wyniku którego przeciwko niej zgłoszono sprawę do referatu karnego Inspekcji Pracy.

Robotnicy wezwani na przesłuchanie złożyli zeznania obciążające firmę. W konsekwencji właściciel firmy zamknął fabrykę chcąc zmusić w ten sposób robotników do cofnięcia złożonych zeznań. Gdy to nie pomogło firma uruchomiła fabrykę, ale wymienionych robotników nie przyjęła do pracy.

W związku z tym, zw. zaw. wystąpiły do Inspekcji Pracy z prośbą o interwencję oraz złożyły skargę do prokuratora o zmuszanie robotników do składania fałszywych zeznań.

SZYBKA UGODA.

ŁÓDŹ, dnia 22 października. — „Rudzka Przędzalnia" w Rudzie Pabianickiej zawarła swego czasu umowę indywidualną z robotnikami. Umowa ta obowiązywała do czasu wstąpienia firmy do Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim.

Obecnie zw. zaw. „Praca" wystąpił do firmy o zastosowanie norm płacy i pracy obowiązujących w całym przemyśle włókienniczym.

Firma wyraziła zgodę.

LIKWIDACJA STRAJKU.

ŁÓDŹ, 22. 10. — Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem inspektora pracy 15 Obwodu konferencja w sprawie ostatecznego zlikwidowania zatargu w firmie „Jersak" w Zelowie.

W wyniku tej konferencji firma wyraziła zgodę na wprowadzenie podziału pracy zamiast redukcji 50 robotników, w ten sposób, że w ciągu miesiąca na ogólną liczbę 150 robotników zatrudnionych w fabryce 50 będzie miało 8 dni przerwy w pracy, co spowoduje równomierne zatrudnienie oraz zrówna zarobki wszystkich robotników. Ponadto uzgodniono wprowadzenie 23-procentowej podwyżki płac. Tym samym zatarg w fabryce Jersaka w Zelowie został obecnie zlikwidowany.

ZATARG W FIRMIE LEWI.

ŁÓDŹ, 22. 10. — W fabryce należącej do firmy Lewi w Zelowie wybuchł zatarg na tle płac. Mianowicie firma stosuje stawki płac niższe o 30 procent od obowiązujących w całym przemyśle włókienniczym, nie udziela urlopów ustawowych itd. W związku z tym Zw. Zaw. „Praca" zgłosił sprawę do Inspekcji Pracy.

UMOWA Z PRACOWNIKAMI SZEWCKIMI.

ŁÓDŹ, dn. 22 października. — Dziś w Okręgowej Inspekcji Pracy odbędzie się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla pracowników szewckich. Chodzi tu o uregulowanie warunków płacy i pracy czeladników zatrudnionych w warsztatach, jak i szewców pracujących dla poszczególnych firm.

Kino-Teatr
MIRAŻ
11 Listopada 16
Dziś pocz. o 4-ej.

Dziś premiera!
Barbara Radziwiłłówna
W rol. główne: JADWIGA SMOSARSKA

Naśladowcy amerykańskich gangsterów w Zakopanem.

Zakopany skarb pod skocznią.

Dwa występy bandyckie szajki wykolejeńców.

Z Zakopanego donoszą:

Przed tygodniem dokonano napadu w celach rabunkowych na urzędniczkę miejską w Zakopanem, którego szczegółów ze względu na toczące się śledztwo dopiero teraz ujawniono.

Przebieg napadu był następujący: 15 bm. około godz. 9.30 wieczorem kasjerka Urzędu budowlano-techn., p. Maria Bednarzówna wracała do domu drogą na Bystre. Koło mostu na Bystrem zarzucono jej worek na głowę i przemocą wciągnięto do przylegającego do ulicy lasu. Napastnicy, których było trzech przywiązali Bednarzównę do drzewa i zrabowali z torebki zegarek oraz klucz od kasy urzędu. Przy skrępowanej ofiarze napadu, która bezskutecznie chciała się uwolnić z więzów, pozostał na straży jeden z napastników, dwaj zaś z kluczem od kasy oddalili się w zamiarze obrabowania kasy urzędu budowlanego.

Około godz. 1-ej w nocy wrócili do lasu i oddawszy jej klucz, oraz zrabowany zegarek, wyprowadzili p. Bednarzównę ze związanymi rękami na skraj lasu koło drogi, po czym zbiegli w ciemnościach nocy.

Kasjerka przybyła do Domu Urzędników na Bystrem, gdzie mieszkała i stamtąd po uwolnieniu jej z więzów przez portiera, zawiadomiła komisariat policyjny.

P. Bednarzówna była tak przerażona napadem, że nie mogła nawet podać opisu sprawców, a to tym bardziej, że przez cały czas miała zarzucony na głowę worek.

Komisariat policji stanął wobec skomplikowanej sprawy, gdyż napastnicy nie pozostawili po sobie śladów. — Po kilku dniach energicznych dochodzeń wykryto zorganizowaną szajkę, złożoną z młodzieńców, mieszkańców Zakopanego, których ze względu na dotychczasowe zajęcie trudno było posądzić, iż mogli dopuścić się podobnego napadu.

Aresztowani zostali: Bolesław Skrzyszowski, lat 20, b. urzędnik urzędu budowlano-technicznego w Zakopanem, Ludwik Mleko, lat 21, radiotechnik, pracownik jednej z firm zakopiańskich, Zygmunt Zalotyński, lat 20, b. aktor, wzgl. statysta teatru objazdowego, oraz Stanisław Osiecki, lat 26, z zawodu rzeźnik.

Ułożyli oni dokładny plan napadu na kasjerkę, którego celem było zdobycie klucza, a następnie obrabowanie kasy. Plan opracowany przez Skrzyszowskiego, który sam w napadzie nie brał udziału i przebywał krytycznej nocy w jednym z barów, nie powiódł się, gdyż Zalotyński i Mleko, którzy mieli opróżnić kasę, natknęli się w urzędzie budowlanym na pracujących w nocy przed wypłatą pracowników i widząc oświetlone biura nie śmieli wejść do środka i gdy po długich oczekiwaniach próbowali otworzyć bramę urzędu zostali spłoszeni ruchem w biurze.

Sprawcy napadu w toku śledztwa przyznali się do napadu, opisując szczegółowo jego przebieg. W toku dochodzeń wyszła na jaw druga sprawa, która z końcem września poruszyła zuchwałością policję w Zakopanem, 23 września br. dokonano w dzielnicy „parcele urzędnicze" w Zakopanem, w willi Lonka zuchwałego włamania do mieszkania lekarki dr. Wagi. Włamywacze dostali się po drabinie do mieszkania na I piętrze przez okno i skradli garderobę, walizki oraz biżuterię, jak pierścionki, bransoletki itd. wartości 5.000 zł.

Po kradzieży złodzieje rzeczy wraz z walizkami porozrzucali w ogrodzie, zabierając jedynie biżuterię.

W łączności z dochodzeniami w sprawie ostatniego napadu, policja przeprowadziła rewizję w domach aresztowanych, przy czym natrafiono na ślady wrześniowej kradzieży u d-ra Wagi.

Okazało się, że sprawcami tej kradzieży są: Mleko, Zalotyński i Osiecki, którym odebrano część skradzionej biżuterii. Złodzieje po włamaniu

zakopali skradzioną biżuterię

w lesie pod skocznią, a tylko kilka drobnych przedmiotów zabrali z sobą. Ujawnienie, że sprawcami kradzieży byli młodzieńcy zakopiańscy, których żadne okoliczności nie zmuszały do wejścia na drogę występku, wywołały w Zakopanem łatwo zrozumiałe poruszenie.

Sprawca tragicznej śmierci burmistrza Wielunia

SKAZANY NA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

WIELUŃ, 22. 10. — Jak już powszechnie wiadomo główną przyczyną tragicznej śmierci ś. p. Józefa Jędrzejewskiego, burmistrza Wielunia było szamotanie się z przytrzymanym przez gajowego kłusownikiem Dawidem Karolem, zam. we wsi Kłoniczki, gm. Naramice.

Wyżej wspomniany Dawid karany już kilkakrotnie za kłusownictwo i nielegalne posiadanie broni skazany został w tych dniach w drodze administracyjnej przez Starostwo Powiatowe na 6 miesięcy aresztu oraz konfiskatę broni.

Za uprawianie kłusownictwa na terenie Chojny, należących do ś. p. J. Jędrzejewskiego, — Dawid odpowiadać będzie przed sądem.

Trzypiętrowa kamienica rozsypała się w gruzy.

KATOWICE, 22.10. — Wczoraj w nocy wydarzyła się w Katowicach niezwykła katastrofa budowlana, która na szczęście nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach. Przy ul. św. Jana 16, w śródmieściu, zawaliły się w domu, którego właścicielem jest niemiecki żyd Koenigsberger stale zamieszkały w Bytomiu, sufity oraz wszystkie wewnętrzne ściany. Charakterystycznym jest fakt, że zawaliły się sufity i ściany wewnętrzne od III do I piętra. Gruzy powybijały wszystkie szyby. Ocalały jedynie ściany zewnętrzne i dach. Poza tym poważnie zarysował się dom sąsiedni. Przybyła na miejsce straż pożarna stwierdziła, że cały dom nr. 16 grozi zawaleniem wobec czego ruch uliczny na chodniku obok tego domu wstrzymano.

Dom ten nie był od dłuższego czasu zamieszkały i jedynie dlatego nie było ofiar w ludziach. Dawniej mieściła się w tym domu kolektura Kaftala, a na piętrze prywatne jego mieszkanie. Przed kilku miesiącami Kaftal wyprowadził się. Na dole miała mieścić się kolektura, zaś na piętrze mieszkanie dyrektora Koźlika. Wynikł jednak w międzyczasie spór i Kaftal nie chciał oddać właścicielowi kluczy od tego domu, wobec czego sprawę skierowano na drogę sądową.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

W WAGONACH POCIĄGU OSOBOWEGO wybito kilkadziesiąt szyb.

BIELSK, 22.10. — Niewykryci dotychczas sprawcy obrzucili kamieniami koło gmachu teatru w Bielsku pociąg osobowy, zdążający do Żywca. W wagonach pociągu wybito kilkadziesiąt szyb, a odłamki szkła zraniły kilku pasażerów. Nazwisk rannych dotychczas policja nie ustaliła.

W wyniku natychmiastowego pościgu policja bielska przytrzymała 8 osób, podejrzanych o dokonanie tego czynu. Dalsze dochodzenia trwają.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Rząd angielski odwołał wycieczki turystyczne do Palestyny. Wybitny angielski urzędnik policyjny sir Charles Tegart, który ukrócił akcję terorystyczną hindusów przed czterema laty w Bengali i który doprowadził te prowincję Indii brytyjskich do całkowitego uspokojenia, odkomenderowany zostaje do Palestyny jako doradca administracji brytyjskiej w sprawach bezpieczeństwa.

(—) Wojska gen. Franco zdobyły wczoraj port Gijon i m. Avilos w Asturii.

(—) Na podstawie rozporządzenia prezydenta policji gdańskiej rozwiązane zostało z dniem wczorajszym gdańskie stronnictwo centrowe.

(—) Bela Kun stanie dnia 12 listopada przed sądem kominternu, oskarżony o zdradę rewolucji na Węgrzech i organizowanie zamachu na Stalina.

(—) Dnia 26 bm. przybywa do Warszawy austriacki minister Gwido Schmidt.

(—) W Warszawie twierdzą, że następcą p. Musioła na stanowisko kuratorą ZNP. ma zostać p. Klimek, b. prezes warszawskiego oddziału powiatowego ZNP., którego zadaniem miałoby być jak najszybsze zwołanie walnego zjazdu dla dokonania ponownych wyborów Zarządu.

(—) Prezydent R. P. opuścił wczoraj łóżko po grypie i w najbliższych dniach wróci do zwykłej pracy.

(—) W Warszawie zmarł śp. dr Józef Skłodowski prezes warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, brat wielkiej uczonej.

(—) Sędzia Skibiński o którego procesie przeciwko b. prezesowi sądu okręgowego w Łucku Włodkowi donosiliśmy pt. „Oskarżyciel przegrasza oskarżonego" — został przez ministra sprawiedliwości przeniesiony w stan spoczynku.

(—) Nocy wczorajszej pod kierownictwem powiatowego komendanta policji w Łodzi — komisarza Kocupera przeprowadzona została obława na przestępców na terenie powiatu łódzkiego.

Policja wkroczyła do wielu podejrzanych mieszkań i lokali na terenie Radogoszcza, Cyganki, Aleksandrowa, Konstantynowa, Sikawy, Proboszczewic i Zgierza.

W czasie obławy zatrzymano 10 podejrzanych osobników.

(—) Sąd okręgowy w Łodzi skazał 28-letnią służącą Stefanię Suszczyńską, legitymującą się fałszywym paszportem Magdaleny Gus na 2 i pół roku więzienia za okradzanie swych chlebodawców przy ul. Zgierskiej 28 i usiłowanie przekupienia policjanta.

(—) Jak się dowiadujemy, w dniu 28 bm. przybywa do Łodzi wycieczka posłów senatorów z marszałkami obu izb, marszałkiem Carem i marszałkiem Prystorem na czele. PP. parlamentarzyści przybywają na jeden dzień, aby zapoznać się z Łodzią, z urządzeniami i instytucjami zdrowotnymi, kulturalnymi, oświatowymi it.d.

Przyjazd pociągu specjalnego, wiozącego wycieczkę, nastąpi o godzinie 9.52 rano. Na dworcu Fabrycznym posłów i senatorów powitają p. wojewoda łódzki Hauke - Nowak oraz prez. Godlewski, po czym autobusy wyruszą na zwiedzanie miasta.

Po zwiedzeniu miasta w urzędzie wojewódzkim zostaną wygłoszone referaty przez Wojewodę p. Hauke - Nowaka oraz prezydenta Godlewskiego poczem wycieczka odjedzie do Warszawy.

(—) Plan robót miejskich przewiduje, że ulica Nawrot otrzyma bruk z kostki granitowej, ul. Moniuszki i Traugutta asfalt.

SŁONECZNA JESIEŃ.

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dn. 22 października. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 9 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus 6 stopni.

Ciśnienie barometryczne wzrosło do 755 milimetrów, co zapowiada utrzymanie się nadal słonecznej i suchej pogody.

Wiatry z kierunków wschodnich.

Czółenko uderzyło w czoło robotnicę

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 22. 10. — W domu przy ul. Targowej 95 upadła ze schodów Helena Durka, lat 19, służąca, zamieszkała w tymże domu. Doznała ona pęknięcia kostki u prawej nogi i opatrzona została przez lekarza pogotowia.

— W tkalni firmy Zajfert przy ulicy Suwalskiej 6, uderzona została czółenkiem tkackim w czoło 36-letnia robotnica, Maria Pęciniak, lat 36, zamieszkała przy ul. Kiepury Nr. 20 na Chojnach. Ranną robotnicę opatrzył lekarz pogotowia.

ŁÓDŹ, dn. 22 października. — Nocy dzisiejszej na polach obok Sikawy pobity został 40-letni Stanisław Stasiak, zamieszkały przy ul. Mazowieckiej 1. Stasiakowi nieustaleni dotychczas sprawcy zadali szereg ran tłuczonych oraz złamali mu uderzeniem jakiegoś żelaznego narzędzia szczękę. W stanie bardzo ciężkim Stasiak przewieziony został karetką pogotowia do szpitala św. Józefa. Jak wynika z wstępnego dochodzenia policyjnego, bójka wynikła po libacji, obficie zakrapianej alkoholem. Stasiak nie zna rzekomo napastników, których obecnie poszukuje policja.

— Na ulicy Krakusa 6 w bramie pchnięty został niebezpiecznie nożem w pierś 24-letni szewc Jan Starczewski, zamieszkały w tymże domu. Napaść wynikła zapewne na tle porachunków osobistych chociaż Starczewski nie poznał opryszka, który pchnął go nożem. Poważnie rannego umieścił lekarz pogotowia w szpitalu.

Policja wdrożyła śledztwo.

NAPAD NA MIESZKAŃCA UNIEJOWA.

ŁÓDŹ, dnia 22 października. — U zbiegu ulic Limanowskiego i Bydgoskiej napadnięty został dzisiejszej nocy 28-letni Jan Gomiński przybyły z Uniejowa. Gomińskiego otoczyło kilku opryszków i zażądali od niego pieniędzy. Gdy napadnięty próbował uciekać, broniąc się, otrzymał ciężką ranę, zadaną nożem w prawy bark.

Ranny dowlókł się do pierwszego posterunku policyjnego skąd został odprowadzony do lokalu I komisariatu. Tutaj go opatrzono i wdrożono dochodzenie w kierunku pochwycenia rabusiów.

ŻYCIE PABIANIC

Dzieci i wyrostki niszczą nowootynkowane domy.

Zarządzeniem Starostwa Powiatowego w Łasku, wszystkie nieotynkowane jeszcze domy w mieście, tak na pryncypalnej ulicy miasta, jak i na ulicach bocznych, winny być otynkowane ze względu na estetyczny wygląd miasta. Ponieważ zarządzenie to opatrzone było rygorami i niektórzy właściciele domów, niestosujący się doń, ukarani zostali wysokimi grzywnami, wszyscy obywatele nieotynkowanych domów przystąpili do ich tynkowania. Odrażające stare kamienice, naruszone już zębem czasu, o pokruszonych i zezerniałych od starości cegłach, jak również domy nowowybudowane otrzymały otynkowania, co w znacznym stopniu poprawiło wygląd zewnętrzny miasta.

A oto obecnie obserwujemy rzecz ze wszech miar zasługującą na publiczne potępienie. Piękne, ładne i gustownie świeżo otynkowane ściany w centrum miasta porysowane zostały w okropny sposób przez rozwydrzonych dzieci i źle wychowanych wyrostków. Zygzaki, wszelkiego rodzaju esy floresy, wulgarne napisy i znaki kredą lub ostrym narzędziem kreślone, znajdujące się na wysokości świadczącej, że uczynić to tylko mogła ręka dziecka lub wyrostka — pokryły dosłownie wszystkie nowe ściany i są dowodem zdziczenia wśród młodzieży. — Zaledwie murarze dom otynkowali i ledwie zdążyli odstawić swoje rusztowania, od razu jakaś niewidzialna młodociana ręka rysuje, maże i niszczy świeży jeszcze tynk, zohydzając nieskazitelny wygląd muru. Właściciel domu, który zastosował się do rozporządzenia i na otynkowanie wyłożył sporą sumę pieniędzy, wyrywa sobie włosy z głowy, gdy spostrzeże zniszczenie, godne Wandalów lub jakiejś hordy ludzi dzikich. Cała praca i pieniądze poszły na marne i dom, jak był brudny przed tym, tak obecnie jest już odrapany i porysowany. Górna część ściany jest w porządku, lecz dół bliżej ziemi uległ kompletnemu zniszczeniu. Władze miejskie i policyjne, rodzice i wychowawcy szkolni oraz przechodnie — wszyscy winni zwrócić na tę sprawę uwagę, aby raz wreszcie położyć kres wandalizmowi młodocianych „rysowników". Wszak szkoła nie tylko kształci, lecz i wychowywać winna młodzież i wpływ jej powinien sięgać dalej po za szkołę, wkraczać w życie domowe i po za domem ucznia. Rodzice również winni zwrócić na to uwagę swym „milusińskim". Należałoby, aby policja każdego złapanego na rysowaniu ścian i płotów wyrostka odprowadzała do Komisariatu, gdzie sprowadzonym tamże rodzicom spisywano by odpowiednie protokóły.

Nikt kilka razy do roku nie będzie tynkował swych murów, to też, aby wygląd miasta był estetyczny, winni się do tego przyczynić wszyscy.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

W nadchodzącą sobotę 23 bm. w lokalu własnym przy ul. Pułaskiego 17 odbędzie się zebranie Związku Zawodowego Pracowników Miejskich oddział w Pabianicach. Początek zebrania naznaczony został na godzinę 17.

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.

Z mieszkania Kuśmidra Jana przy ul. Konstantynowskiej 36, we wczesnych godzinach rannych skradziono w tajemniczych okolicznościach zegarek, chustkę wełnianą, kamasze i szereg różnych przedmiotów osobistego użytku.

Poszkodowany o kradzieży doniósł policji, która szuka sprawców.

DOKĄD PÓJDZIEMY PO PRACY?

Miejskie Kino Oświatowe przy ul. Gdańskiej. — Arcydzieło kinematografii polskiej „Halka" — Moniuszki.

ŻYCIE ZGIERZA

Czy sezonowcy otrzymają po 30 złotych?

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Wczoraj o godz. 20 wieczorem w sali obrad Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem prezydenta J. Świercza zebranie Rady Miejskiej. Po przyjęciu porządku dziennego i protokółu ostatniego posiedzenia przewodniczący zakomunikował, że roboty inwestycyjne trwać będą do 13 listopada. Przedłużenie robót należy zawdzięczyć 25.000 zł., jakie otrzymał jeszcze Magistrat.

W związku jednak z redukcją Frakcja PPS. Klasow. Zw. Zaw. zgłosiła nagły wniosek, aby uchwalono wypłatę redukowanym robotnikom po 30 zł. jednorazowej zapomogi na zakupy zimowe. Wnioskodawcy projekują zaciągnąć na ten cel specjalną pożyczkę w Funduszu Pracy. Przewodniczący zwrócił uwagę, że robotnicy podpadać będą albo zapomodze ustawowej albo Funduszowi Pracy Komitetu Zimowej Pomocy i bez opieki materialnej nie zostaną. Głosowanie nad wnioskiem wobec braku pokrycia jest bezprzedmiotowe. Mimo to w przeprowadzonym głosowaniu wniosek przeszedł 10 głosami.

Następnie już bez dyskusji powzięto drugą uchwałę na zaciągnięcie 15 tysięcy zł. pożyczki z Funduszu Pracy na budowę targowiska. Przyjęto również z Komunalnego Funduszu Zapomogowego dotację 6000 zł. na zrównoważenie budżetu. Miała to być dotacja w wysokości 25 tys. zł., jako ekwiwalent za zniesiony podatek przeładunkowy, który dawał miastu znaczne zyski.

Następnie rozwinęła się dyskusja nad częściową zmianą planu rozbudowy miasta. Chodzi o to, że teren spalonej fabryki Brodacza przy ul. 3-go Maja został zaliczony jako mieszkalny podczas gdy obecnie p. Brodacz chce gmach odbudować i założyć tam przędzalnię. W tych warunkach należy poprzeć prośbę placówkę i zmienić plan, zaliczając sporny teren do zabudowy przemysłowej, co też uchwalono.

Zmienić również postanowiono plan częściowo w dzielnicy „Kurak". Mianowicie miała przechodzić tu wielka obwodowa arteria komunikacyjna przez plac Tow. Popierania Wiedzy Zawodowej, które chce wystawić tutaj gmach dla Gimnazjum Kupieckiego. Aby nie zepsuć placu postanowiono ulicę tę przesunąć więcej na południe.

Dużo czasu poświęcono sprawie nabycia przyległej do szkoły Nr. 4 posesji przy ulicy Sieradzkiej. Posesja ta powiększyłaby dzieciniec nowoprzybudowanej szkoły powszechnej, który oddany zostanie do użytku w pierwszych dniach listopada i pomieści około 700 dzieci. Dla takiej ilości dzieci obecny dzieciniec jest zbyt szczupły i dlatego postanowiono pertraktować w sprawie ewentualnego nabycia tej posesji. Następnie uchwalono zamienić, względnie wykupić kilka placów prywatnych, potrzebnych na cele publiczne, po czym zatwierdzono opracowane przez specjalną komisję przepisy budowlane. Przepisy porządkowe rzeźni miejskiej odesłano do rozpatrzenia i zaopiniowania specjalnej komisji.

W wolnych wnioskach poruszona została sprawa opieki lekarskiej dzieci szkolnych, przy czym zwrócono uwagę, by lekarz szkolny częściej badał dzieci. Zwrócono również uwagę Zarządu Miejskiego na konieczność remontu gajówek oraz proszono, by Magistrat zwrócił uwagę na nieprzestrzeganie przez kupców przepisów zabraniających handlu w niedziele i święta.

Na tym zebranie zakończono.

PRZYBŁĄKAŁ się pies szpic. Do odebrania za zwrotem kosztów, ul. Limanowskiego 148.

TRWAŁĄ ONDULACJĘ wykonuje od zł. 5.— nowoczesnymi aparatami, (przez to w czasie znacznie skróconym), gwarancja grubych loków i szerokich fal, Zgierska 3, tel. 109-97, były prac. f. „M. Łęcki", Czesław i były prac. f. „F. Tatarka", Roman.

Uczeń w strachu przed karą nie wrócił ze szkoły do domu.

ŁÓDŹ, dn. 22 października. — We wtorek dn. 19 bm. wyszedł z domu i więcej nie powrócił 11-letni Andrzej Filipiak, zamieszkały przy rodzicach przy ul. Zawadzkiej 30.

Zrozpaczona matka małego zbiega przyszła do redakcji naszego pisma i z płaczem opowiedziała nam o zaginięciu synka. Chłopiec ostatnimi czasy zaniedbał się trochę w nauce. Nie chciał aby w domu o tym wiedziano i poprzerabiał sobie złe stopnie w swych zeszytach i dzienniczku. Ponadto pożyczył jednemu z kolegów książkę, którą tamten zgubił. Gdy we wtorek w szkole nauczycielka stwierdziła, iż Filipiak poprzerabiał stopnie, chłopiec obawiając się kary w domu, ze szkoły nie powrócił.

Jest to niski, szczupły, ciemny blondyn, o ciemno - niebieskich oczach i pociągłej twarzy. Ubrany był w granatową marynarkę, szare krótkie spodnie w paski, szare pończochy i brązowe sznurowane trzewiki. Czapkę miał granatową uczniowską, podniszczoną bez znaczka. Ponadto miał z sobą czarną teczkę z książkami i torbę z pantoflami gimnastycznymi.

Ktokolwiek wiedziałby coś o zaginionym chłopcu, proszony jest o powiadomienie rodziców (Zawadzka 30) lub policji.

Nakarm głodne dzieci

składając ofiary na Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży — K. K. O. m. Łodzi konto 490.

Zwyczaje żałobne w Rodezji.

TRUP NA TRONIE.

Potężny ryk lwa datą pogrzebu.

Północna Rodezja, w październiku.

Niedawno temu czarni obchodzili ciężką żałobę z powodu śmierci wielkiego naczelnika, którego berłu i nasza misja podlegała.

W pojęciu czarnego, duchy zwykłych śmiertelników odchodzą w zaświaty do towarzystwa przodków. Duchy ludzi złych, za karę przemieniają się w małpy, które wędrują po lasach nie zaznają nigdy pokoju— natomiast duchy panujących nie przechodzą nigdy w stan poddańczy.

Każdy murzyn niezbicie jest przekonany, że jego władca przemieni się po śmierci w lwa, i nadal z zaświatów opiekuje się swoimi poddanymi.

Kiedy tej kategorii naczelnik umrze, na dany znak dziesięciu strzałami, wszyscy mieszkańcy królikowskiej wioski, krzycząc i zawodząc przeraźliwie, biegną, do chaty zmarłego.

Starsi i doradcy naczelnika natychmiast zwołują radę, na której ogłaszają tradycyjne ceremonie mające przynieść rozweselenie duszy zmarłego. A więc: ludziom z pod jego panowania nie wolno się imać żadnej pracy aż do dnia pogrzebu. Nie wolno bić w bębny, ani nie urządzać żadnych zabaw. Kobiety muszą zdjąć wszystkie ozdoby z szyi, uszu i rąk. Trzeba pozabijać wszystkie zwierzęta rodzaju męskiego, aby pianiem i beczeniem nie zakłócały pokoju zmarłemu.

Tegoż samego dnia rozsyłają na wszystkie strony posłańców, aby urzędowo ogłaszali śmierć króla, i uchwalone ceremonie. Dokąd tylko dociera ta smutna wieść tam w jednej chwili cała wioska pogrąża się w cichej zadumie.

Podczas gdy czarownik z pomocnikami owijają trupa płótnem następnie rogożką okręcając przy tym mocno tykami inni — uprzątają chatę, w której mieszkała pierwsza żona naczelnika.

Na środku chaty ustawiają tron królewski, czyli zwyczajne z bambusów krzesło. Pod krzesłem wykopują dół na 25 cm. głęboki, obok ustawiają dwa garnki.

Kiedy już wszystko gotowe, czterech rosłych mężczyzn zabiera zwłoki. Na dany znak rusza procesja w stronę chaty, w której poprzednio ustawiono wspomniany tron.

Kiedy zbliża się do drzwi nagle z wszystkich piersi wyrywa się dziki przeraźliwy okrzyk: „Umarł nasz król".

Okrzyk podejmują zamknięte w chatach niewiasty, dziewczęta i dzieci, krzyk ten łączy się w jedno dzikie wycie i zawodzenie.

Na dany znak czarownika w jednej chwili wszystko cichnie — nastaje grobowa cisza, w którą pogrąża się cała wioska.

Tymczasem do chaty wnoszą trupa i zapalają ogniska. Czarownik z pomocnikami wyjmuje nieboszczyka z rogóżki i sztywne już ciało usadza — wyginając członki — na przygotowanym krześle.

Kiedy usadzono trupa czarownik daje znak gromadzie stojącej przed chatą, aby weszła po raz ostatni oglądać swego króla. Od tego dnia do siedzącego trupa odbywają się istne pielgrzymki.

Według orzeczeń czarownika ostateczny pogrzeb zwłok naczelnika nie może się odbyć dopóty, dopóki w pobliżu jego śmiertelnych szczątków nie zabrzmi potężny ryk lwa. Według dawnych tradycyj jest to „duch" zmarłego króla, który rykiem daje znak, że się już wcielił w lwa i odrodzony nowe rozpoczyna życie.

Żony zamykają się do chaty, w której ich pan zakończył życie, aby tam przez cztery dni, bez pokarmu i napoju, z posypanymi popiołem głowami, lamentowały nad śmiercią ich męża i króla. Piątego dnia, kiedy skończy się ta pokuta, muszą one przez wszystkie dni — aż do pogrzebu — często siedzieć przy siedzącym trupie i lamentować.

Dopóki nie rozlegnie się ryk lwa (co zdarza się zresztą po paru dniach, a nieraz i po paru tygodniach) zarówno w rezydencji króla, jak i w okolicznych wioskach panuje zupełna cisza. Nie zapalają nawet wielkich ognisk, aby nie odstraszyć tychże o niczym nie wiedzących drapieżców.

Kiedy wreszcie lew potężną swą gardzielą stwierdzi, że nosi już w swym ciele „ducha" zmarłego króla, od tej chwili zapanowuje radość wielka w wiosce.

Przy biciu bębnów odbywają się tańce i trwają tak długo dopóki każdy i każda z poddanych nie oddadzą w ten sposób ostatniej usługi zmarłemu.

Tymczasem ciało nieboszczyka dobiega w rozkładzie swego kresu. Teraz już myślą o rzeczywistym pogrzebie. Zgnite szczątki, a raczej kupę cuchnącego błota składają w kawałek płótna, obwiązują rogóżką i składają do mogiły wykopanej pod rozłożystym mahoniowym drzewem. Na mogile sypią wysoki kopiec, który przez długie lata świadczy, że w swym łonie kryje „potężnego króla".

Siostra Christiana.

Nie rozweselaj klienta podczas golenia.

FATALNE SKUTKI DOWCIPKOWANIA.

W małym miasteczku Garh w okręgu Sirmoor wydarzyła się tragi-komiczna historia, która właściwego rozgłosu nabrała dopiero przez wyrok trybunału, stanowiący tak daleko idącą nowość, że błahemu w gruncie rzeczy wypadkowi poświęciły artykuły nawet najpoważniejsze dzienniki angielskie z „Timesem" na czele.

Miejscowy golibroda, zwyczajem przyjętym przez wszystkich adeptów sztuki figara, zabawiał swego klienta opowiadaniem wesołej anegdoty, machając przy tym potężnie pędzlem. Fatum jakieś chciało, że pointa tej zabawnej historii przypadła akurat na moment zetknięcia się brzytwy z brodą klienta, który rozbawiony opowiedzianą mu historią zaczął się trząść ze śmiechu.

Skutek był do przewidzenia. Z pod białej, mydlanej piany ukazała się czerwona plama krwi.

Klient wyszedł z razury pokieraszowany, niczym w pojedynku. Na drugi dzień wniósł skargę do sądu, domagając się od golibrody odszkodowania w wysokości 10.000 rupii za uszkodzenie ciała.

Golibroda bronił się elokwentnie, wywodząc, że od wieków do zadań jego zawodu należy rozweselanie gości podczas golenia. Klient jest sam sobie winien, mógł lepiej panować nad swymi odruchami i wstrzymać się ze śmiechem do zakończenia zabiegu golenia brody.

Sąd podzielił w całości pogląd oskarżonego i skargę oddalił.

Morderca Polki

skazany na karę śmierci.

Sąd przysięgłych w Frankfurcie n. O. rozpatrywał morderstwo popełnione na 15 i pół letniej służącej Ernie Nowickiej, które miało miejsce przed pół rokiem w miejscowości Königswalde w Neumark. Ohydnego mordu dokonał 37-letni, kilkakrotnie karany Fritz Kunert, który długi czas nie chciał się przyznać do popełnienia zbrodni. Dopiero po licznych dochodzeniach i wielu poszlakach, które wskazywały na popełnienie zbrodni przez K. oskarżony przyznał się do winy. Fritz Kunert, który był zatrudniony w dworze Hohentannen koło Königswalde oświadczył w czasie śledztwa, że zauważył Ernę Nowicką pochodzącą z Falkensee koło Spandau, która także zatrudniona była w dworze Hohentannen w towarzystwie jej dawnego przyjaciela. Oskarżony powodowany zazdrością robił Nowickiej wymówki i doszło nawet do ostrej wymiany słów. W końcu udało mu się zwabić dziewczynę do swego pokoju, gdzie jednakowoż wszelkie jego usiłowania celem zbliżenia się do dziewczyny zostały przez nią odparte. Z tego powodu i nie chcąc pozwolić, by przyjaciółka jego wyszła za kogo innego, postanowił ją zamordować. Przyniósł do pokoju siekierę, oświadczając swej przyjaciółce, że ma zamiar rozłupać kilka drewien do rozpalenia ogniska. W pewnym momencie zadał dziewczynie silny cios w głowę, kładąc ją trupem na miejscu. Po tym bestialskim czynie celem zatarcia wszelkich śladów swej zbrodni, owinął ciało dziewczyny w własny płaszcz, zmywszy uprzednio z podłogi ślady krwi. Następnie przywiązał do zwłok bronę i zatopił zwłoki w jeziorze. Dopiero po 15 dniach zwłoki wypłynęły na powierzchnię wody. Podejrzenie padło na Kunerta, który został natychmiast aresztowany. Sąd skazał Kunerta na karę śmierci i utratę praw obywatelskich.

Otwarcie nowego kanału belgijskiego.

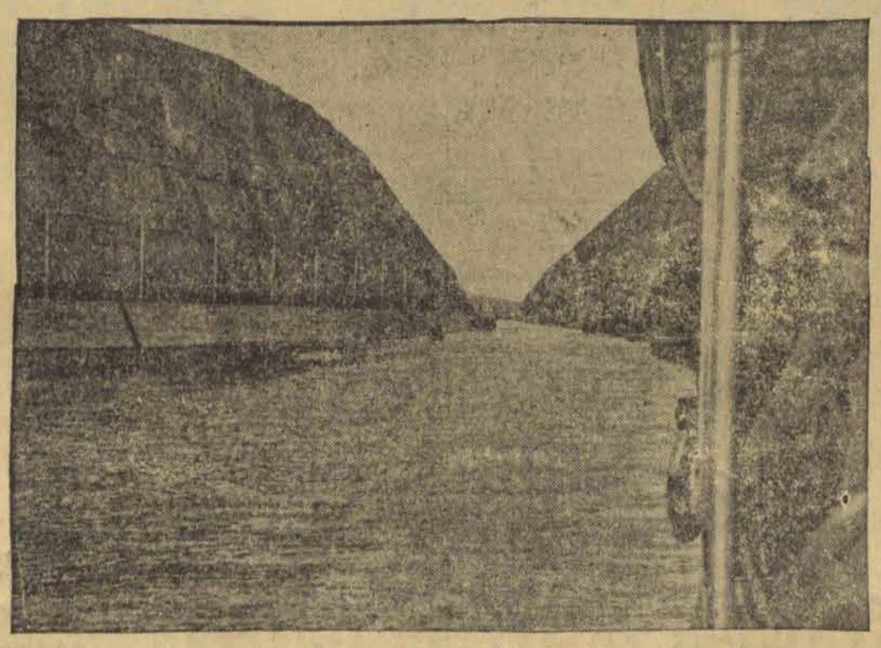

Nastąpiło otwarcie nowozbudowanego kanału Alberta, który łączy systematy wodne Belgii i Holandii. Budowa nastręczała duże trudności ponieważ musiano przekopać szerokie pasma niskich gór, co jest widoczne na zdjęciu.

dlaczego Fenomen?..
BO JEST WYSOKOWARTOŚCIOWĄ SUPERHETERODYNĄ DOSTĘPNĄ W CENIE, ZUŻYWA TYLKO 25 WATÓW PRĄDU
RADIO TELEFUNKEN
harmonia tonów - symbol jakości

ALEKSANDER SZACH.

LETNISKO W POLSKIM DWORZE

Powieść powakacyjna. 27

— Ani chybi stary się upił — zaopiniował — toż o tutaj wczoraj nic nie robił. Przyjrzał się bliżej grabiom i zauważył, że na końcu drzewca osadził ktoś wydrążoną dynię.

— He, he, he! — roześmiał się, a to ci dopiero! Kogo oni mogli tak straszyć, ciekawym. — Rozejrzał się po trawniku i znalazł jeszcze kapelusz i rogowe okulary. Zabrał je i zaniósł do czeladnej. U wejścia stał Mikołaj i z powagą rozkładał na ławeczce arsenał szczotek i pudełeczek z pastą.

— Co ty tam trzymasz? — zagadnął chłopaka.

— A pan Mikołaj to pewnie pozna czyje to — odpowiedział, podając kamerdynerowi kapelusz i okulary.

— Czekaj no. Kapelusz to tego żółtka niechrzczonego, a okulary to tego spaśnego, co się z naszym starym wczoraj włóczył. Gdzieś ty to znalazł?

— A na trawniku pod różami.

Kiedy Mikołaj poszedł odnieść zgubę radcy i jego adiutantowi — nie znalazł już ich w pałacu. Zmęczeni i wystraszeni dowlekli się właśnie do stacji i tam przesiedzieli cały czas, dzielący ich od odejścia pociągu.

IX.

Na porządku obrad plenarnych sejmu udrychowieckiego był umieszczony w dniu dzisiejszym tylko jeden punkt: ucieczka Pikulińskiego. „Fotel" prezydialny zajęła oczywiście pani Garlichowa. Zabrała ona głos, by streścić wyniki śledztwa i przedstawić oparte na nich swoje wnioski:

— Moi państwo kochani, toż to zwianie to bujda. Temu nawet naiwne dziecko nie uwierzy. Na pewno Pikuliński wyjechał, bo nie chciał tak obdłużonych Udrychowicz kupować, a Kalinowscy rozpuścili wieść, że uciekł. Że to niby kapelusz i okulary stłuczone znaleźli Bujanie! Po co by mieli uciekać, przecie nikt ich nie chciał zamordować. Nie, moi państwo, to za bardzo naiwne opowiadanie dla mnie. Garlichowej nikt jeszcze nie nabrał.

— A ja pani mówię, że oni już majątek sprzedali — zapewniała Garlichową prezesowa — sprzedali potajemnie, a potem, żeby było cicho, to rozpuścili wiadomość o ucieczce Pikulińskiego. Kapelusz na pewno zgubił ogrodnik, gdy pijany wracał spać.

Wesoła wdówka wysunęła inną tezę:

— A ja wam powiem, że to było coś innego. Pamiętacie, jaki wczoraj był wściekły Kalinowski przy kolacji? To on na pewno wytłukł gdzieś w cichym kącie tego Pikulińskiego no i interes się rozchwiał.

— Ależ to niemożliwe! — odezwały się zewsząd protesty. — Przecież nie mógłby się tak narażać Pikulińskiemu, przecież mu na nim tak zależało.

— No więc dlaczego Pikuliński uciekł? — broniła swego stanowiska rozwódka.

Najmniejsze zainteresowanie w tej kwestii okazała babcia. Babcia nie potrzebowała rozwiązywać kryminologiczno-psychologicznej zagadki: dlaczego Pikuliński uciekł przez okno i podeptał róże w ogrodzie. Interesowało ją bardziej bezpośrednie zagadnienie: kto pokapał stearyną biały szal i dlaczego szal ten zostawiony wieczorem na poręczy łóżka znalazł się niewiarygodnym sposobem rano na korytarzu przed drzwiami. Bartik znalazłby niewątpliwie jeszcze jeden argument dla poparcia tezy o wzajemnym przenikaniu się ciał stałych. Exemplum: przenikanie szala przez drzwi! Ale babcia stanęła na realniejszym gruncie, chociaż kierowała się raczej intuicją opartą na bogatych precedensach i wyłoiła skórę Guciowi. Czy intuicja okazała się słuszna trudno powiedzieć, bo Gucio zbeczał się jak zwykle przy takich egzekucjach i zapewniał ,że o niczym nic nie wie. Zagadka pozostała nierozwiązaną.

Posiedzenie sejmowe nastroiło rozwódkę uczuciami chaotycznymi w stosunku do rodziny Kalinowskich. Brak podstaw do tego, by upewnić się, że uczucie to rozwinęło się siłą antypatii do wesołej wdówki, która wzięła żywy udział w wyświetlaniu roli Kalinowskich w ucieczce radcy Pikulińskiego. W każdym razie rozwódka wyszukała przedstawiciela rodziny Kalinowskich — Henia, odciągnęła go w dalszą aleję parku i złożyła mu kondolencje z powodu ostatnich wypadków:

— Słyszałam, że rodzice pana mają zmartwienie. Panie Heniu, czy to prawda?

Henio wytrzeszczył na nią oczy.

— Mówię o wypadkach ostatniej nocy. Nie pytam z babskiej ciekawości, lecz ze szczerego, serdecznego zainteresowania. Przecież mnie jest tu tak dobrze, czuję się otoczona tak serdecznymi uczuciami, że całym sercem dzielę wszystkie radości i smutki pańskiej rodziny i pańskie także, panie Heniu.

Tu spojrzała w oczy Henia z tak silnym wyrazem współczucia, że biedny chłopiec aż poczerwieniał.

— Czy naprawdę, pani Misiu?

Oczy pani Misi dały Heniowie wyczerpującą odpowiedź.

— Takie już mam serce, panie Heniu. Biedne serce, które mi tylko szkodzi w życiu. Ileż to razy mnie nakarmiono niewdzięcznością za dobre uczynki, jakimi innych darzyłam. I nieraz mi się to zdarzyło, ale nigdy nie mogłam zmienić swej natury. I teraz przywiązałam się do Udrychowicz, do państwa wszystkich. I jeżeli mogę być szczera to naprawdę pokochałam was.

— Pani Misiu, a mnie też troszeczkę?

Lazurowe oczy o niebiańskim blasku znikły w cieniu długich rzęs, a koralowe usta rozchyliły się w uśmiechu:

— A jak się panu zdaje?

— Naprawdę nie wiem. Pani bywa dla mnie czasami taka surowa.

— Tylko wtedy, gdy dzidzi się naprzykrza i chce sobie zbyt wiele pozwolić.

Heniowi oczy się zaiskrzyły.

— Pani jest taka śliczna i taka ponętna, że skusiłaby pani prawdziwe dziecko, a cóż dopiero prawdziwego mężczyznę. Święty by nie wytrzymał.

I pociągnął kusicielkę do siebie, przytulił, przechylił i wycisnął na ustach długi pocałunek.

Pani Misia odruchem kobiecego konwenansu spróbowała odepchnąć Henia, jednak ręce jej sprężone obronnie wprędce oplotły się dokoła jego szyi. Tak to zawsze kobieta szuka ratunku przed napastnikiem przeważnie w ramionach... tego napastnika.

Po chwili jednak oprzytomniała.

— Panie Heniu, jak pan śmiał, przecież tak nie można — broniła pozorów bez silnego zresztą przekonania.

Henio nie odpowiadał. Wpatrzony wpółprzytomnie w zaróżowioną twarz pani Misi. Objął ją znowu. Przestała się bronić.

— Heniu, nie, nie można — powtórzyła cicho nienaturalnie niskim głosem — jeszcze kto podpatrzy.

— Nikt nie podpatrzy, moja cudna...

— To co on sobie pomyśli?...

Znów się zwarli w pocałunku

(d. c. n.)

Odznaka olimpijska 1940

Spośród 12113 nadesłanych na konkurs projektów, japoński komitet wybrał wzór odznaki olimpijskiej 1940 r. Jest to owalna, czarna tarcza z japońską flagą pośrodku. U góry znajdują się koła olimpijskie, u dołu napis angielski: XII Olympiada Tokio 1940.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Zarząd Miejski przyznał nauczycielom szkół powszechnych publicznych i prywatnych subsydiowanych przez miasto prawo do nabywania biletów trasowych tramwajowych i autobusowych po cenie ulgowej, przysługującej uczącej się młodzieży. Dyr. Tramwajów i Autobusów rozpoczęła już sprzedaż tych biletów.

* * *

W związku z obniżeniem się temperatury, ogród Zoologiczny w Warszawie czyni przygotowania do nadchodzącej zimy. Na zimowe leże przeniesiono już strusie, żółwie olbrzymie, mrówkojada oraz drobne egzotyczne ptaszki. Hipopotamy pozostaną w basenie zewnętrznym przynajmniej około miesiąca, zimować zaś będą w basenie wewnętrznym (stała temperatura 15 stopni) gdzie też będą dostępne dla publiczności.

* * *

W r. b. po raz pierwszy przyznane zostaną nagrody Warszawy dla rzemiosła. Składać się one będą z gotówki, odznaczenia i dyplomu. Dla majstrów przyznane będą w roku bieżącym 4-ry nagrody pierwsze, 6 drugich w gotówce oraz 12-cie nagród trzecich w postaci dyplomu. Ta sama ilość nagród o takich samych warunkach przyznana będzie dla grupy czeladników. Uczniowie - terminatorzy otrzymają w rb. 40-ci nagród w gotówce. W chwili obecnej opracowywana jest wysokość poszczególnych nagród. Przyznanie i wręczenie nagród Warszawy dla rzemiosła nastąpi jeszcze w bież. miesiącu.

* * *

43.000 bezpłatnych bonów obiadowych otrzymają niezamożni akademicy w bież. kwartale od komitetu wojewódzkiego Tow Przyjaciół Młodz. Akad. Bony będą przyznawane przez rektorów za pośrednictwem Bratnich Pomocy. W 9 stołowniach akademickich można je zamienić na obiady. Studenci, którzy zamierzają ubiegać się o jakiekolwiek pomoce stypendia państwowe, odroczenia czesnego, pomoc mieszkaniową, żywnościową itp). otrzymają specjalne karty ewidencyjne, które będą okazywali w instytucjach, udzielających pomocy.

* * *

Ministerstwo Skarbu przychyliło się do postulatu Zw. Właścicieli taksówek w sprawie scalenia podatku przemysłowego z opłatami za świadectwa przemysłowe. Dyrektor departamentu podatkowego dr Lubowicki oświadczył bowiem ostatnio delegacji Związku, że obowiązujące przepisy pozwalają na scalenie tego podatku z opłatami za świadectwa w jednoroczną opłatę z góry ustaloną. Wysokość tej opłaty ma być wyznaczona w ciągu najbliższych dni. Będzie ona pobierana z uwzględnieniem kategorii miast. Wyznaczenie stałej opłaty umożliwi niewątpliwie właścicielom taksówek bardziej racjonalną dotąd kalkulację.

* * *

Badanie zadłużenia bezrobotnych w sklepikach spożywczych w Warszawie wykazało, że w pierwszych miesiącach bezrobocia zadłużenie wynosi około 100 zł. miesięcznie na osobę, jednak już w następnych miesiącach zmniejsza się do 40 zł. miesięcznie.

* * *

We wrześniu rb. elektrownia miejska wyprodukowała 13.3 miliona kw. godz., gdy w tymże czasie w r. ub. 10.5 miliona kw. godz. Oznacza to wzrost zużycia prądu o 26.5 proc. Od początku roku zużycie prądu wzrosło przeciętnie o 23 proc.

Krateczki.

POBITA PLOTKARECZKA.

Przyjemność za 30 zet.

Któreś z zagranicznych państw, w trosce o bezpieczeństwo swego narodu, wynalazło nowy sposób obrony przeciwlotniczej, mianowicie niewidzialny kurz. Ma ten niewidzialny kurz stanowić niemożliwą do przebycia dla nieprzyjacielskich samolotów zasłonę.

Bardzo pięknie. Ale w Łodzi to nikomu nie imponuje. My mamy naturalne, olbrzymie zapasy kurzu i nie potrzebujemy go dopiero sztucznie produkować. Wprawdzie ten nasz kurz jest, niestety, widzialny i „odczuwalny", ale za to jest go bardzo dużo i zupełnie bezpłatnie. Jeśli inne narody specjalnie starają się sfabrykować kurz dla obrony przeciwlotniczej, to przecież jasnym jest chyba, że Łódź powinna wyzyskać swój naturalny kurz.

Zastanówmy się tylko, jak to przeprowadzić? Bardzo łatwo. Kiedy najsilniej odczuwamy w Łodzi kurz? — Gdy zawieje wiatr. Tumany kurzu zasypują nam wówczas oczy, uszy, nos i usta. Nieprzyjacielski lotnik zacząłby od razu kichać i parskać, wypuściłby z rąk ster, stracił panowanie nad aparatem i maszyna spada na ziemię i rozbija się. Chodzi więc o to tylko, że wiatr naturalny może nie zawiać w odpowiedniej porze, a więc wystarczy wynaleźć sztuczny wiatr. Wprawdzie naturalnych wiatrów łodzian jest „mnóstwo za bardzo", ale — że tak powiem — na dole, kiedy wiatry antysamolotowe potrzebne są na górze. Wynaleźć taki wiatr jest bardzo łatwo: ot zrobi się wielki elektryczny wentylator i on już wzbije tumany naturalnego kurzu na potrzebną do obrony lotniczej wysokość.

Od czasu, kiedy doszedłem do tego genialnego wynalazku, zaczynam z rozczuleniem patrzeć na tumany rodzimego piasku i kurzu, które przelewają się przy najsłabszym podmuchu wiatru ulicami, osiadając w naszych płucach i oczodołach. Ten kurz i piasek (skąd się tego świństwa tyle w Łodzi bierze?) jest poczciwy. Może nas uratować bez zbytnich kosztów od nieprzyjacielskich najazdów. W ogóle dziwię się, że w czasie próbnego najazdu lotniczego na Łódź, który był co prawda już przed mniej więcej rokiem, o ile pamiętam — nie użyto kurzu.

A właściwie nie dziwię się, gdyż wówczas nie opublikowałem jeszcze mego epokowego wynalazku z naturalnym kurzem i jego militarnymi wartościami. Ale nie wątpię, że w czasie najbliższego próbnego nalotu samolotów na nasze miasto, kurz będzie już odgrywał poważną rolę.

Ale co tam kurz! Kurz, to fiume wobec moich innych pomysłów obrończych (wolę już dawać dobre rady, niż sam miałbym je wykonywać...) Bo niby taki kurz? Głupstwo, drobiazg, mięta można powiedzieć. My nieprzyjacielskich lotników ukatrupimy lepszym sposobem i jeszcze tańszym, bo bez wentylatorów - olbrzymów, na których najlepszy interes zrobiłaby elektrownia. My, panie dziejski, po prostu w chwili nalotu nieprzyjacielskiej eskadry otworzymy szeroko okna we wszystkich (zwłaszcza tych mniejszych) mieszkaniach łódzkich i najeźdźców wytrujemy! Aha...! Gdy z mieszkań wypłyną poprzez otwarte, często pierwszy raz w danym roku, okna — wszystkie duszące - gryzące zapachy łodzian i łodzianek, gdy zawonieją dziurawe, drewniane beczki asenizacyjne, kapiące swą zawartością co noc niemal na łódzkie ulice, żaden, najwytrzymalszy nawet nieprzyjaciel nie przetrzyma i zemrze z zaduchu.

Jak widać, nie ma tego złego coby na dobre nie wyszło.

PLOTUCHNY.

Co tu dużo owijać w bawełnę, kiedy fakt jest faktem: Antonina Gerlewicz jest starą plotkarką. Nie jest stara wiekiem, ale stara plotkarstwem. I gdy Szymon Felner dowiedział się, że Antosia ostatnio uwzięła się na niego i opowiada wszystkim dziewczętom, mężatkom i wdówkom, że Felner jest łobuziak, że żadna kobieta nie powinna się z nim zadawać, bo alimentów nigdy nie płaci a jeszcze „zgrandzi" często ukochanej ostatnie pieniądze — nie wytrzymał i zamiast zaskarżyć plotkarkę do Sądu, osobiście wybił jej jeden ząb cały i jeden lekko spróchniały.

Sąd Grodzki skazał Szymona Felnera na 30 złotych grzywny lub 5 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

Krawiec zastrzelił narzeczoną.

Pieniądze z Ameryki przyczyną dramatu.

Z Sosnowca donoszą:

Mieszkanie żyda Borensztajna przy ul. Kołłątaja w Sosnowcu było miejscem krwawego zajścia. Do mieszkania tego przyszedł niejaki Englender, z zawodu krawiec, i po krótkiej wymianie zdań z córką Borensztajna — Salą, wyciągnął rewolwer, strzelając do niej dwukrotnie. Trafiona w pierś, dziewczyna z jękiem osunęła się na podłogę.

Englender po swym czynie wybiegł na ulicę i, jak się później okazało, udał się do Komisariatu P. P., gdzie oddał rewolwer, przyznając się do zabójstwa.

W międzyczasie przerażeni rodzice dziewczyny, którzy byli świadkami zajścia, zaalarmowali władze policyjne, a ciężko ranną córkę przewieźli do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Lekarz, który dokonał natychmiastowej operacji, wyraził obawę o życie postrzelonej.

Jak się okazuje, Englender znał się z Borensztajnówną od kilku lat. Uchodzili oni za narzeczonych, jednak Englender nie chciał się żenić, ponieważ dziewczyna nie posiadała żadnego posagu. Przed niedawnym czasem sytuacja uległa jednak radykalnej zmianie. Dziewczyna, która ma dwu braci w Ameryce, otrzymała od nich większą sumę pieniędzy. Teraz jednak dziewczyna odmówiła zgody na wyjście za mąż za Englendera, co doprowadziło go do wściekłości. Przyszedł do dziewczyny i jeszcze raz ponowił swoją propozycję, a gdy spotkał się z odmową, strzelił do niej z rewolweru.

Żurnale mód

JESIEŃ — ZIMA

w wielkim wyborze poleca:
Biuro „PROMIEŃ"

Łódź Andrzeja Nr. 2 tel. 112-98

OHYDNA SCENA NAD BRZEGIEM WARTY.

Dwaj rzeźnicy utopili brata.

Z Sierakowa donoszą:

W salce posiedzeń Rady Miejskiej, w gmachu Zarządu Miejskiego, rozpoczął się proces przeciw braciom 34-letniemu pomocnikowi rzeźnickiemu Albinowi Paechowi z Sierakowa i jego bratu 49-letniemu mistrzowi rzeźnickiemu Karolowi Paechowi z Sierakowa, oskarżonym o to, że w Sierakowie, w zamiarze pozbawienia życia swego brata Franciszka, rzucili go do Warty, skutkiem czego utonął.

Na posterunek P. P. w Sierakowie zgłosił się Karol Paech i zameldował, że o godzinie 10 utopił się w Warcie jego brat Franciszek. Na skutek tego policja wszczęła natychmiast akcję ratunkową i po kilku godzinnym przeszukaniu koryta Warty znaleziono w godzinach wieczornych zwłoki Franciszka Paecha. Przeprowadzone na miejscu oględziny zwłok przez lekarza nasunęły wątpliwości i przypuszczenia, że Franciszek Paech zginął nienaturalną śmiercią. Przeprowadzono drobiazgowe dochodzenia, które przypuszczenia te potwierdziły.

Ustalono mianowicie, że bracia Albin i Karol Paech udali się w godzinach rannych na brzeg Warty, by nałowić ryb. Albin Paech w tym celu zabrał sieć swego brata Franciszka. O godz. 9.30 przybyli nad Wartę. Albin Paech usiadł nad brzegiem Warty w miejscu, gdzie wpada do niej struga Orzecznica i począł naprawiać sieć. Karol zaś przeszedł na drugą stronę strugi, by w cieniu wikliny przeczytać gazetę. Po pewnym czasie do siedzącego nad brzegiem rzeki Albina przyszedł jego brat Franciszek i począł robić mu wymówki za samowolne zabranie sieci do połowu.

Po ostrej wymianie zdań doszło między nimi do bójki, w czasie której Albin Paech chwycił Franciszka za szyję, następnie podskoczył i obejrzawszy sobie rękę, zawołał: ‚Tyś mnie udrapnął!" i z jeszcze większą zaciętością rzucił się na swego brata. — W tym momencie do bójki przyłączył się Karol Paech, który uderzył Franciszka pięścią w głowę, tak że ten przewrócił się. Obaj bracia poczęli go dalej bić, tak aż ten przestał się ruszać. Kiedy stwierdzili, że Franciszek nie daje już znaku życia, Karol Paech wszedł na najwyższe wzniesienie nad brzegiem Warty i pilnie rozejrzał się dokoła. Kiedy zaś stwierdził, że nikogo w pobliżu nie ma, wspólnie z bratem Albinem podnieśli z ziemi Franciszka i zanieśli go w dół rzeki Warty oraz rzucili w jej nurty. Następnie zabrali porzuconą sieć i również wrzucili ją do wody. — Obaj bracia jednak nie zauważyli, że świadkiem całego zajścia był Jan Stańko, który z odległości 170 metrów wszystkiemu się przyglądał.

Obu bratobójców osadzono w więzieniu. Do winy się nie przyznali, składając obaj odmienne, sprzeczne z sobą wyjaśnienia, mające za zadanie ukryć prawdziwy przebieg zajścia. Dalsze dochodzenia ustaliły, że bracia Albin i Karol Paechowie żyli w niezgodzie ze swym bratem Franciszkiem. Franciszek Paech był bowiem jedynym opiekunem matki i domagał się zapłacenia komornego za mieszkanie, które obaj zajmowali w domu matki. Na tym tle dochodziło często między nimi do nieporozumień i bójek, w czasie których musiała interweniować policja.

Na rozprawę powołano pięciu świadków.

Na wniosek prokuratora Sąd przerwał rozprawę i wyjechał wraz z oskarżonymi na wizję lokalną.

RADIO-KĄCIK.

PIĄTEK, 22 PAŹDZIERNIKA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 „Białe chusteczki" — bajka dla dzieci
16.00 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
16.15 Wesoło i sentymentalnie — koncert w wykonaniu krakowskiego kwartetu Schrammla
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Kształcenie pracowników społecznych — odczyt (ze Lwowa)
17.15 Koncert solistów
17.50 Przegląd wydawnictw
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Muzyka z płyt
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Słuchowisko pt. „Dożywocie" — komedia Aleksandra Fredry
20.00 Pogadanka muzyczna
20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej
W przerwie około g. 21: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

14.00 Rosyjska muzyka operowa — płyty
15.00 Życie artystyczne
15.10 Utwory na akordeon — płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu kwartetu rewelersów
18.40 Pogadanka gospodarcza
18.55 Odczytanie programu
23.00—23.30 Piosenki — płyty

SOBOTA, 23 PAŹDZIERNIKA
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.15 Pieśń poranna
6.20 Gimnastyka
6.40 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.15 Przerwa
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Tenor Georges Thill — płyty
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa: 1. Koncert rozrywkowy 2. Dziennik południowy, 3. Pogadanka aktualna, 4. Koncert
13.00—15.30 Przerwa (programy lokalne)
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Słuchowisko dla dzieci pt. „W pustyni i puszczy" — H. Sienkiewicza
16.15 Koncert orkiestry wojskowej — z Torunia
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 „Jedyna miłość Juliusza Słowackiego" — odczyt (ze Lwowa)
17.15 Recital skrzypcowy
17.50 Nasz program
18.00 Wiadomości sportow
18.10 Pogadanka społeczna
18.15 Siostry Trix śpiewają — płyty
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Audycja dla Polaków za granicą
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Koncert rozrywkowy
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Muzyka taneczna
21.45 „Zbawca" — skecz (z Poznania)
22.00 Koncert orkiestry Polskiego Radia
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—1.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

15.00 O wszystkim po troszku
15.10 Piosenki w wykonaniu Imperio Argentiny — płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Pogadanka dla kobiet: „Dżemy"
18.25 Nowe nagrania rozrywkowe — płyty
18.45 Rozmowa z radiosłuchaczami
18.55 Odczytanie programu
23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty
23.30—0.30 Koncert życzeń

J. CROZET.

Wdzięczne serce.

— Mój Boże! — Co się też z panią dzieje?.. Serce się kraje na widok, że pani taka smutna, od czasu powrotu ze szpitala. Szyję tu obok, jak zawsze, doprowadzam do porządku bieliznę i suknie, a wciąż się przyglądam i, chociaż pani godzinami leży bez ruchu, niby to śpiąc, dobrze widzę, jak pani desperuje. Co się takiego stało? Przecież to nie dlatego, że panią wzięli do szpitala?.. Więc?.. Pewnie gdyby nie to ropne zapalenie ślepej kiszki, byliby panią zawieźli do jakiej eleganckiej lecznicy, ale trzeba było zaraz iść pod nóż i nie było na to wszystko czasu. Zresztą czy wstyd być w szpitalu teraz, kiedy każą sobie tak słono płacić? Co innego ja. Nie mam ani grosza przy duszy choć całe życie harowałam. Gdybym zachorowała musiałabym zginąć jak pies, bez żadnej pomocy.

Znów pani płacze, paniusiu? A co! To jednak na wspomnienie szpitala te łzy się leją! Dobrze, nie będę o nim mówiła. Niech pani się nie gniewa na mnie, niedołęgę, że nieraz plotę od rzeczy. Dosyć się nasłuchałam, odkąd szyję u pani, że stare panny są do niczego. Minęło już chyba ze trzydzieści lat, odkąd pani wyhaftowałam tę pierwszą różową koszulkę, prawda, proszę pani?.. Aż miło sobie przypomnieć, jaka pani wtedy była ładna, i młoda, i świeża! Ja bo zawsze wyglądałam pokracznie i nikt nigdy nie mógł odgadnąć moich lat. Toteż pani więcej się zmieniła, niż ja.

Ale jak się pani pięknie ubierze i wymaluje, nie wiem czy by się kto domyślił, że z nas dwóch ja jestem młodsza. W każdym razie nie pan Ewaryst...

Co ja takiego powiedziałam, że pani na głos zawodzi? Mam nie mówić o panu Ewaryście? Dobrze. Przecież staram się rozmawiać, żeby panią rozweselić...

Pamiętam dobrze i nie zapomnę wszystkich lat przebytych u pani. Szyłam w małych i dużych, ciemnych i widnych pokojach, zależnie od mieszkania, a różne bywały! Pamiętam suknie, które dostawałam. Stare łachy, niemodne ozdoby, zniszczone torebki, wszystko to było „dla Ludwiki". Często sobie o tym wspominam. Mogła się była pani przynajmniej uśmiać do woli. Kiedyś byłam taka zabawna z tym moim garbem w obcisłej atłasowej żółtej sukni, że pani o mało się nie udusiła ze śmiechu. Musiałam panią cucić wodą kolonską. Nalałam jej pani do oczu, ale przecież nie naumyślnie..

A z mojej cnoty, ile też było uciechy! To bardzo zabawna dziewczyna, której nikt nigdy w życiu nie kochał. Goście mieli stały temat do dowcipów. Dlaczego dzisiaj mówię o tym? Ot tak, żeby panią rozerwać. Przyjemnie wspominać dawne dobre czasy!

Ale muszę się przyznać do jednej rzeczy, tylko, że nie wiem, jak to powiedzieć, skoro pani nie pozwala mówić o panu Ewaryście... Dobrze ja wiem, że pani ma do niego żal, o to, że nie przychodzi i że nie był tam. Ja nie znoszę niesprawiedliwości i dlatego nie mogę zmilczeć. A więc pan Ewaryst był w szpitalu, był proszę pani, i to ja go sprowadziłam! Niech pani nie myśli, że jestem niewdzięcznicą! Za doznane dobrodziejstwa chciałam się i ja czymś odpłacić.

Pani jęczy i ręce składa! Co się stało, to się już nie odstanie, proszę pani.

Kiedy był w szpitalu?.. Na trzeci dzień po operacji.

Pomyślałam sobie:

— Jak by tu wykazać moje przywiązanie, za tyle dobroci?.. Napiszę, nic nie mówiąc, do pana Ewarysta. Będzie pani miała miłą niespodziankę.

Pani mówi, że to było niegodziwe z mej strony? A ja chciałam dobrze zrobić!..

Widzę jeszcze pana Ewarysta, jak wszedł na salę... szukał... szukał... Nie mógł pani poznać. W szpitalnej koszuli, z włosami gładziutko przyczesanymi i zaplecionymi w cienki warkoczyk, bez śladu pudru ani różu nie podobna była pani do siebie. I spała sobie pani jak to niewiniątko z otwartymi ustami, nie przeczuwając, kto był tak blisko.

Wreszcie, nie mogąc pani znaleźć, zapytał posługaczki:

— Gdzie jest pani Diana de Lenval?

— Nie ma u nas takiej.

Stał młodziutki onieśmielony, w pięknym szafirowym krawacie, obracając w ręku wiązankę purpurowych róż!

Pielęgniarka, widząc jego zakłopotanie podeszła do niego.

— Ropne zapalenie ślepej kiszki?.. Tutaj — wskazała z uśmiechem. — Jest, jest pana mamusia!

Niech się pani uspokoi! Nie trzeba się tak przejmować. Pielęgniarka nie mogła przypuszczać prawdy.

Pan Ewaryst zagryzł usta i nic nie odpowiadając niepewnie podszedł do pani. Na szczęście dojrzał mnie, dającą mu znaki. Stanął z boku, nie mówiąc ani słowa i nie spuszczał oczu z pani i z tablicy, umieszczonej nad łóżkiem, wie pani, tablica, na której zapisują nazwisko i wiek. Odczytywał: Franciszka Poivret, lat 50. Diana de Lenval lepiej brzmi, to prawda, ale dla zakochanego co to może znaczyć?

Jednak widać było, że bardzo był zdziwiony i nie mógł przyjść do siebie. Musiałam mu powiedzieć, jak co jest, bo żal mi było chłopaczka. Do ilu też lat mu się pani przyznała? Ująć sobie z dziesięć, piętnaście każdy może, i gdyby nie ta przeklęta tablica...

Czy zaraz wyszedł? O nie, namyślał się jakby. Potem położył róże na stoliczku i na palcach, aby pani nie obudzić, wysunął się po cichutku.

Nazajutrz gorączka pani się wzmogła gwałtownie, dlatego nic nie powiedziałam.

I już więcej nie przyszedł? Nie odpowiadał na listy? Co pani mówi?.. Nie byłabym się tego po nim spodziewała.. Źle, że napisałam do niego? Pewnie! Gdybym była przeczuwała!.. Chciałam jak najlepiej... Czy mogłam przypuścić, że ta wielka miłość to był słomiany ogień? Warta pani była czegoś lepszego! Niechże pani tak nie rozpacza!.. Nic teraz nie pomoże, choćby do jutra powtarzać, że to była ostatnia pani miłość. Co?!.. Zemsta z mej strony?!.. Chyba pani sama nie wie, co mówi. To się nazywa nagroda za wdzięczne serce!..

Tl. Kw.

SPORT.

Czy łodzianie zdobędą punkty w meczu z Wartą?

Ostatnie w bież. sezonie swe zawody ligowe Warta traktuje bardzo poważnie. Poznaniacy, zabezpieczywszy swój byt w lidze pragną widocznie poprawić obecnie pozycję swą w tabeli.

Toteż do niedzielnych zawodów z ŁKS-em wystawiają skład następujący: Fontowicz, Ofierzyński, Twórz, Sobkowiak Danielak, Kryszkiewicz, Szwarc, Nawrot, Kazimierczak, Gendera i Słomiak.

ŁKS wyjedzie w składzie następującym: Cegliński (Andrzejewski), Karasiak, Gałecki, Tadeusiewicz, Pegza II, Osiecki, Król, Koczewski, Hebstreich, Lewandowski, Miller.

Łodzianie również poważnie myślą o zdobyciu choćby tylko jednego punktu w spotkaniu z Wartą, co leży w granicach możliwości.

Za dużo drużyn bokserskich walczy o mistrzostwo Łodzi.

Bokserskie mistrzostwa drużynowe okręgu łódzkiego, tak jak przewidywaliśmy natychmiast po ich zaczęciu, budzą wiele zastrzeżeń. Nie ma prawie meczu, któryby nie został przez jedną lub drugą z walczących stron zaprotestowany.

Protestuje się obecnie po prostu z zasady. A to opóźniona godzina, ważenia zawodników, to znów jakaś inna formalność w czasie ważenia nie została zachowana i. t.d. Rezultat taki, że inaczej brzmią wyniki zawodów na ringu, inaczej przedstawiają się wyniki te po oficjalnej weryfikacji.

Szczególnie dużo punktów tracą drużyny, nie posiadające zawodników uprawnionych do rozgrywek mistrzowskich czyli t. zw. seniorów.

W rezultacie odnosi się wrażenie, że zbyt wielka liczba drużyn bierze udział w mistrzostwach klasy A, podczas gdy klasy B nie posiadamy w Łodzi wcale.

Czy nie byłoby przeto wskazanym zredukowanie klasy A po zakończeniu mistrzostw do liczby 4-ch klubów na podstawie ostatecznej tabeli rozgrywek?

Zainteresowanie klasą A wzmogłoby się i mistrzostwa trwałyby krócej, a równocześnie zwrócono by większą uwagę na zespoły klasy B, młodsze, które walczyły by ambitniej o awans do wyższej klasy.

Sezon mistrzostw klasy A nie potrwa już długo.

Wartoby się zastanowić nad tą sprawą. Walk-owerowe mistrzostwa nie mają sensu.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo drużynowe po uwzględnieniu wszystkich walkowerów przedstawia się następująco:

1. Geyer 3 spotkania, pkt. 6:0, st. 30:18,
2. Krusche Ender 4 spotkania, 5:3, st. pkt. 40:24,
3. IKP 2 spotkania, 2:2, st. pkt. 18:14.
4. K. P. Zjednoczone 4 spotkania, 1:5, st, pkt. 15:30,
5. Wima 2 spotkania, 0:0, st. pkt. 0:0.
6. Hakoah 2 spotkania, 0:2, st. pkt. 6:10,
7. Sokół 3 spotkania, 0:2, st. pkt. 0:16.

Nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Piłki Ręcznej

Zarząd Polskiego Związku Piłki Ręcznej na ostatnim swym posiedzeniu postanowił jednogłośnie: przyjąć rezygnację prezesa Polskiego Związku Piłki Ręcznej, zgłoszoną na posiedzeniu zarządu PZK w dniu 8 października r.b. potwierdzoną pismem z dnia 9 października br., zwołać nadzwyczajne walne zebranie PZPR na dzień 21 listopada celem przedstawienia mu powodów rezygnacji i dokonania wyboru prezesa PZPR i solidaryzując się z prezesem, złożyć mandaty, z tym, że do dnia 21 listopada włącznie pełnić będzie swe czynności i przekaże je następnie nowowybranemu zarządowi.

Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w YMCA w Warszawie przy ul. Marii Konopnickiej nr. 6 o godzinie 10.

CARNERA ZNOWU NA RINGU.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że niemiecki mistrz Europy wagi ciężkiej Arno Koelblin rozegra dnia 8 grudnia w Berlinie mecz bokserski z byłym mistrzem świata słynnym włoskim olbrzymem Primo Carnerą.

Równocześnie w Brukseli Gustave Roth bronić będzie tytułu mistrza świata w wadze półciężkiej (federacji europejskiej) przeciwko Niemcowi Adolfowi Heuserowi.

SCHMELLING ZAWIERA NOWE KONTRAKTY.

Z Hamburga donoszą, że podpisano tam umowę pomiędzy Schmellingiem, a bokserem południowo - afrykańskim Foordem. Spotkanie Schmellinga z Foordem ma się odbyć 31 stycznia 1938 roku w Hamburgu.

POLSKA NIE ORGANIZUJE mistrzostw kolarskich świata w 1939 roku.

Wobec wiadomości, otrzymanych z włoskiego związku kolarskiego o definitywnym organizowaniu przez Włochy kolarskich mistrzostw świata w roku 1939, Polski Związek Kolarski wystąpił do międzynarodowej federacji kolarskiej (U.C.J) o przydzielenie nowego terminu Polsce.

REZYGNACJA KAPITANA ZWIĄZKOWEGO POZNAŃSKIEGO OZPN.

Kapitan związkowy Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej p. Staliński zrezygnował ze swego stanowiska.

CIEKAWY ODCZYT Z PSYCHOLOGII.

Psychologia bywa często określana jako nauka o świadomości. Istnieją jednak w naszym życiu ukryte nurty, które często uzewnętrzniają się w sposób dla nas samych nieoczekiwany.

Zgrupowaniem i wyjaśnieniem tych zagadnień zajmie się odczyt prof. J. Jakubowskiego, p. t. „Świadomość i podświadomość w życiu psychicznym człowieka".

Odczyt ten urządza Polska YMCA w Łodzi w nadchodzącą niedzielę, t.j. 24 bm. o godzinie 19.30 w małej sali gimnastycznej.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny — wejście od ulicy Traugutta 3

PODNIOSŁE UROCZYSTOŚCI W DOBRONIU

W Dobroniu, pod Pabianicami odbyły się dwie uroczystości: poświęcenie sztandaru Katolickiego Stow. Kobiet oraz otwarcie wystawy rolniczej.

W uroczystości poświęcenia sztandaru wzięły udział liczne organizacje i Stow. Kult. - oświatowe przy udziale licznie zgromadzonych wiernych.

Otwarcia wystawy rolniczej dokonał wicestarosta łaski p. Wiśniewski, który scharakteryzował wyścig pracy młodzieży wiejskiej na polu przysposobienia rolniczego.

Wystawa zawiera eksponaty z dziedziny hodowli zwierząt domowych, przetworów płodów rolniczych oraz przysposobienia rolniczego.

10-LECIE K. S. MŁ. Ż. W PABIANICACH

Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej przy parafii N. M. P. w Pabianicach obchodziło jubileusz dziesięciolecia istnienia.

W programie uroczystości jubileuszowych były m. in. nabożeństwo celebrowane przez miejscowego ks. proboszcza, otwarcie wystawy prac druhen KSMŻ oraz akademia.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1917.

Jutro, w sobotę, do powtórnej rejestracji rocznika 1917, stawić się winni mężczyźni tego rocznika, zamieszkali na terenie III komisariatu policji o nazwiskach na litery Z, Ż oraz zamieszkali na terenie X-go komisariatu, o nazwiskach na litery G, H, Ch, I, J, K.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-10
Ubezpieczalnia 197-65
Pogotowie Miejskie 102-90.
Straż Pożarna tel. 8.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ORBIS
Łódź, Piotrkowska 16 i 65
Tel. 101-01 i 266-50
Wycieczka do RYGI 30. X. do 3. XI.
Cena Zł. 90.—
Łowiecka wycieczka do BERLINA 2-9/XI. — Cena zł. 118,—
Wycieczka do WIEDNIA 28/X.-11/XI. Cena zł. 110,—

Odkrycie Ameryki to nowa era w dziejach ludzkości! Mydło do golenia
PIXIN
to nowy sukces kosmetyki

Ostateczna lista kwalifikacyjna klubów po zakończeniu sezonu wioślarskiego.

Po zakończeniu sezonu wioślarskiego ostateczna lista klasyfikacyjna klubów na r. 1937 przedstawia się następująco:

KLUBY MĘSKIE.

1) Bydgoskie TW 598.5 pkt. 2) AZS Poznań 424.5 pkt. 3) Warszawskie TW 290 pkt., 4 Kolejowy KW Bydgoszcz 253 pkt., 5) KW Toruń 180 pkt., 6) AZS Kraków 174 pkt., 7) TW Płock 148 pkt., 8) Frithjef 135 pkt., 9) Kaliskie TW, 10) TW Włocławek.

KLUBY KOBIECE.

1) Warszawski KW 126 pkt., 2) Bydgoski KW 60 pkt., 3) PKS Kalisz 42 pkt., 4) Wisła Grudziądz 25 pkt., 5) Wileńskie TW 15 pkt., 6) Koliborz 9 pkt., 7) AZS Warszawa 8 pkt. i t.d.

Ogólnie więc prym wiodą kluby bydgoskie, których kilka ulokowało się w tabeli mężczyzn i pań.

Bardzo obiecująco przedstawia się po prawa wioślarstwa poznańskiego, którego najsilniejszym reprezentantem jest AZS. Wioślarstwo poznańskie, mające zbyt mało wody w Warcie, ruszyło naprzód od czasu gdy na jeziorze Witobelskim pod Poznaniem wybudowano konieczne inwestycje do odbywania regat wioślarskich..

Na jeziorze tym wiosną r. 1938 rozegrane zostaną zawody z Węgrami.

Sport w kilku słowach.

— Wczoraj w ramach turnieju piłki nożnej o mistrzostwo łódzkich szkół średnich drużyna Gimnazjum Reymonta pokonała zespół gimnazjum Kopernika w stosunku 3:0 (2:0), zdobywając bramki przez Szczerbińskiego 2, i Wielisz ka. Zwycięzcy mieli zdecydowaną przewagę w ciągu całego meczu. Sędziował p. Ż. Krachulec.

W tej chwili w turnieju do ćwierćfinałów doszły dwie drużyny łódzkie — gimnazjum Piłsudskiego i gimn Reymonta, oraz dwie prowincjonalne — gimn. Śniadeckiego (Pabianice) i gimn. PMS (Koluszki).

Najsłabsza z tej czwórki wydaje się być drużyna gimn. Piłsudskiego, trudno wszakże przesądzać sprawę, kto dostanie się do finału.

W każdym razie łódzkie zespoły poważnie są zagrożone przez prowincję.

— Zamiast zapowiedzianego trójmeczu odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. czwórmecz pływacki ŁKS — Boruta — HKS — PKS. Czwórmecz zapowiada się ciekawie, przy czym w biegach 100 mtr stylem dowolnym, 100 mtr stylem klasycznym i sztafetach spodziewać się należy zażartej walki. Na wyrównanie walki wpływ nie fakt, że ŁKS wystąpi bez Elsnera, Gintera i Idzikowskiego, którzy odbywają służbę wojskową. Zawody odbędą się w basenie YMCA o godzinie 16.30 .Bilety w cenie od 30 gr dla uczniów i 60 groszy dla dorosłych nabywać można w sekretariacie YMCA.

— W dniach 2 — 13 listopada odbędzie się w Warszawie kurs ratownictwa i skoków dla dyplomowanych instruktorów pływackich. Na kurs ten wyjeżdża do Warszawy Hartwig z ŁKS-u.

— W nadchodzącą niedzielę, dnia 24 bm. sekcja sportów motorowych Union - Touringu zamyka sezon. Z tej okazji odbędzie się wspólna wycieczka motocyklistów i automobilistów do Niebieskich Źródeł pod Tomaszowem. O liczny udział w wycieczce zawodników i sympatyków uprasza zarząd klubu.

— W nadchodzącą niedzielę zarząd łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej organizuje w lokalu HKS-u przy ulicy Piotrkowskiej 180 o godzinie 10-ej przed poł. konferencję działaczy sportowych, poświęconą aktualnym bolączkom i sprawom organizacyjnym ŁOZPR.

— Kierownictwo sekcji bokserskiej Sokoła prosi o zaznaczenie, że w meczu przeciwko KP Zjednoczone (w niedzielę 24 bm.) w wadze ciężkiej wystąpi Przemysławski.

Nieodpowiednie odżywianie ludzi pracy.

Skład posiłku podczas przerw obiadowych.

W Polsce, po przeczytaniu uwag d-ra Aleksandra Szczygła z Państwowego Zakładu Higieny „O zasadach żywienia zbiorowego", należałoby dojść do wniosku, że jeśli chorujemy na żołądek, to głównie przez złe i niewłaściwe odżywianie.

Niedawno omówiliśmy jadłospis dla bezrobotnych, którzy będą korzystali z Pomocy Zimowej.

Nie jest ten jadłospis zbyt obfity, zawiera bowiem same zupy, ale jak się dziś przekonamy, nie tylko bezrobotni skazani są na skąpe i nieświeże pożywienie.

Nasi robotnicy, ludzie ciężkiej pracy fizycznej, również nie jadają dostatnio. Co gorsza ich, jakże proste obiady, pozbawione są tych wartości odżywczych, które powinny cechować „menu" w kuchni rodziny robotniczej.

Według badań, o których wspomina dr Szczygieł, 8-godzinny dzień pracy bez przerwy na posiłek nie jest wskazany zarówno ze względu na zdrowie robotników jak i wydajność ich pracy. Dlatego też istnieje obecnie zamiar wprowadzenia

krótkiej przerwy obiadowej

w tych zakładach, gdzie praca trwa przez pełne 8 godzin.

Równocześnie wysuwany jest projekt zakładania przy wszystkich większych zakładach pracy kantyn robotniczych, które wydawały by pracownikom pożywne i racjonalnie zestawione posiłki, oczywiście, po odpowiednio niskiej cenie.

Co powinni jadać robotnicy w czasie tych przerw obiadowych? I na to znajdujemy odpowiedź w „Żywieniu zbiorowym". Więc: gęste zupy jarzynowe z chlebem, danie pełnowartościowe, np. mięso w barszczu, surówki z mięsem, chlebem i herbatą słodkie desery itd.

Taki jadłospis nie jest bynajmniej „pętą", jakby mógł powiedzieć ktoś znający obecne warunki wyżywienia robotników. Przeciwnie; jadłospis ten jest raczej bardzo skromny w porównaniu z „menu" dla robotników, opracowanym na Konferencji Pracy Państw Amerykańskich.

Według tych norm człowiek dorosły, pracujący fizycznie, powinien dziennie zjadać:

125 gr. mięsa,
250 gr. mleka,
400 gr. chleba,
100 gr. mąki i kasz,
200 gr. kartofli,
200 gr. jarzyn lub owoców,
30—40 gr. tłuszczów.

Wartość kaloryczna tak skonstruowanego posiłku wynosi 3.000 kal., jest on zatym pełnowartościowy pod każdym względem.

Tyle, co do stron naukowych zagadnienia. A teraz — jak wygląda ono u nas praktycznie i z bliska?

Robotnik, ciężko pracujący, np. przy robotach ziemnych, kanalizacyjnych, budowlarych posila się w czasie krótkiej przerwy herbatą z butelki i kromką chleba z serem. Wieczorem — jada zupę.

W sobotę — zatruwa się wódką i stęchłymi „zakąskami" w trzeciorzędnych barach.

Czy jada owoce? Czy zna surówki lub smak niektórych szlachetniejszych owoców? Czy pija bodaj raz dziennie mleko? Czy może sobie pozwolić na cukier?

Reforma żywienia warstw robotniczych w Polsce jest sprawą konieczną i pilną.

Powinni to wziąć bliżej do serca przedewszystkim sami pracodawcy, popierając tworzenie kantyn i kuchen robotniczych w zakładach pracy.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19;

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21;

II Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rzgowska 74) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 14 do 21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14;

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16;

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka 19-go wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA ENDEGO — Nawrot 8, tel. 153-55

TEATR POLSKI ŚRÓDMIEJSKA 15

Dziś w piątek, w sobotę i niedzielę o godz. 8,30 wiecz. wywołująca nieustanne huragany śmiechu przezabawna komedia Hopwooda „Jutro pogoda" w wybornym wykonaniu Biesiadeckiej, Życzkowskiej, Modrzeńskiego i Winawera.

W sobotę o godz. 4 po poł. raz jeszcze jeden świetna sztuka J. A. Hertza „Młody Las" (po cenach zniżonych).

TEATR KAMERALNY CEGIELNIANA 27.

Dziś i codziennie o godz. 8,30 wiecz. wesoła komedia muzyczna „Moja siostra i ja" w świetnej przeróbce scenicznej Juliana Tuwima i M. Hemara z melodyjną muzyką Benatzky'ego stanowiącą jeden z najmilszych walorów tego pięknego widowiska. W rolach ważniejszych Ludwiżanka, Zasadzianka, Dejunowicz, Korwin i Pluciński.

W sobotę o godz. 4 po poł. „Szklanka wody" dla młodzieży szkolnej.

TEATR POPULARNY OGRODOWA 18.

Najweselsza sztuka bieżącego sezonu przekomiczna krotochwila Brandona „Ciotka Karola" dana będzie dziś o godz. 8,15 wiecz. Jutro zaś wystawiony zostanie uroczy słoneczny „Gałganek" Nicodemiego.

PRZEDSTAWIENIE HARCERSKIE 23 DRUŻYNY HARCERZY IM. PŁK. LISA KULI.

23 Drużyna harcerzy wystawiła w maju w czasie tygodnia harcerskiego, sztukę J. Stępowskiego „Na morskich szańcach Rzeczypospolitej", która została przyjęta bardzo życzliwie przez krytykę. Sztuki tej nie miała możności oglądać młodzież harcerska, gdyż bilety na imprezę były rozkupione przez starsze społeczeństwo, które wyraziło pogląd, że sztuka bezwzględnie powinna być powtórzona. Drużyna wystawia ponownie sztukę w niedzielę, 24 października br. o godz. 12-ej w Teatrze Polskim ul. Śródmiejska 15. Bilety wcześniej można nabywać w Komendzie Chorągwi Hercerzy — ul. Kilińskiego 96.

Jedynie NIVEA
zawiera Eucerytu, środek wzmacniający doskonale tkanki skóry.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 21 października.

Nowy Jork: loco 8.52, listopad 8.37, grudzień 8.32, styczeń 8.30

Liverpool: loco 4.90, październik 4.68, listopad 4.72, grudzień 4.75

Upper: loco 6.39, październik 6.02, listopad 5.92, styczeń 5.87

Brema: loco 10.32, grudzień 9.00, styczeń 9.12, marzec 9.54

Waluty, dewizy i akcje

MOCNIEJSZE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Zainteresowanie papierami państwowymi było stosunkowo dość duże, przy ogólnej poprawie kursów.

Z premiówek wyjątek stanowiły zwykłe odcinki 3-proc. Poż. Inwestycyjnej 1 emisji, które były tańsze o 25 groszy, zwykłe odcinki 2 emisji natomiast podniosły się o 25 groszy na sztuce; serie zaś 2 em. tejże pożyczki 1 em. były droższe o 75 groszy, a 2 em. o 65 groszy na sztuce. Dolarówka obiegała po cenie o 25 groszy podwyższonej.

W grupie innych papierów państwowych 4-proc. Poż. Konsolidacyjna oraz 4 i pół proc. Państw. Poż. Wewn. oraz 5-proc. Poż. Kolejowa poniosły stratę w wysokości 0.25 proc. na kursie.

Listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały zupełnie.

WAHANIA KURSÓW LISTÓW ZASTAWNYCH.

Obroty prywatnymi papierami lokacyjnymi były również ożywione, w oficjalnych transakcjach zanotowano siedem gatunków listów. Nastrój w tym dziale był niejednolity, przy stosunkowo dość nieznacznych odchyleniach kursów.

W grupie stołecznej po ustalonych cenach zakupywano 8-proc. Przemysłu Polskiego. 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie podniosły się o 0.13 proc., 5-proc. m. Warszawy 1933 r. o 0.25 proc., a takież listy dawne poniosły stratę kursową w wysokości 0.50 proc. Poza tym obracano 4 i pół proc. m. Warszawy po cenie niezmienionej.

Z listów Poznańskiego Ziemstwa Kred. nabywano 4 i pół proc. serii L po cenie ustalonej.

Poza tym doszło do notowań w grupie prowincjonalnej 5-proc. m. Łodzi 1933 r., które były tańsze o 0.25 procent.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 68.00, 1 em. serie 82.50, 2 emisji 69.25, 2 em. serie 83.50, Dolarowa 3 serii 38.75, Konsolidacyjna 1936 r. 58.75, Konwersyjna 1924 r. 61.50, Kolejowa 1926 roku 60.00, Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 roku 55.63, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 74.39, Ziemskie w Warszawie 5 serii 54.88, m. Warszawy 58.50, m. Warszawy 64.25, m. Warszawy 1933 r. 62.00, Pozn. Ziemstwa Kred. s. L 54.00, m. Łodzi 1933 r. 56.00, Przemysłu Polskiego 8-proc. 74.25

ŻYWSZE OBROTY AKCJAMI.

Zainteresowanie papierami dywidendowymi było stosunkowo dość duże, przedmiotem transakcyj oficjalnych było osiem gatunków akcyj. Kursy kształtowały się niejednolicie, przeważała jednak tendencja mocniejsza.

Bank Polski 106.50, Cukier 34.25, Węgiel 23.85, Lilpop 51.75, Modrzejów 9.25, Ostrowiec serii B 25.25, Starachowice 31.25, Haberbusch 41.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 22. 10. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica czerwona jara szklista 32.00 — 32.50, pszenica jara 30.25 — 30.75, zbierana 30.00 — 30.75, żyto I stand. 24.00 — 24.50, mąka pszenna gat. I 30-proc. 47.00 — 50.00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 34.00 — 35.00, żytnia razowa 95-proc. 27.00—28.00

Poznań, 22. 10. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne: żyto 22.50

Ceny orientacyjne: żyto 22.25 — 22.50, pszenica 29.25 — 29.75, mąka żytnia gat. I 50-procentowa 31.25 — 32.25, mąka pszenna gat. I 30-procentowa 49.00 — 49.50

Co nas po pracy rozweseli?

Bajka - I. Zabiłem, II Wesoły donjuan
Casino: — „Halka".
Carso. Władca podwodnego świata.
Europa: — Płynne złoto.
GRAND-KINO — „Znachor".
Ikar. I. Załoga, II. Pat i Patachon jako Czarny hrabia.
Metro. — Za kulisami sławy.
MIMOZA: — Droga do Rio.
Miraż — Barbara Radziwiłłówna.
Palace: — Z miłości dla Ciebie.
Przedwiośnie: — Niezwyciężony Buffallo Bill.
Rialto: — Siódme niebo.
Rakieta: Wieden — Londyn.
Ton. Blond Carmen.
Zachęta. I. Tańczący pirat, II. Tak się kończy miłość.
Stylowy: — Sonata Kreutzerowska.

WINSZUJEMY

Jutro. Sewerynowi.
Wschód słońca 6.20.
Zachód słońca 16.36.
Długość dnia 10.16.
Ubyło dnia 5.29.
Tydzień 43.

Menu na obiad:

Zupa grochowa z grzankami, cynadry z kaszą, leguminą cytrynowa.

KULISY EFEKTOWNYCH POPISÓW magików i „odgadywaczy" myśli.

Gra na ludzkiej naiwności

Ostatnio wzrosła liczba samozwawczych magnetyzerów i magików, którzy na koncertach i w music-hallach popisują się odgadywaniem myśli, innymi telepatycznymi sztuczkami, przy pomocy „medium", niby to uśpionego, w transie hipnotycznym. Popisy te polegają na dobrze odmyślonych i wyćwiczonych trickach, które naiwny widz uważa naprawdę za przejawy specjalnego daru jasnowidzenia i przenoszenia myśli na odległość. Weźmy na przykład popularną „sztukę", która polega na widzeniu przedmiotu, znajdującego się wewnątrz zamkniętej szkatułki.

Wykonawca tej sztuki rozpoczyna, jak zwykle, od dłuższego przemówienia i wyjaśnia, że towarzysz jego, który jest jasno widzącym, może zgadnąć jaki przedmiot dana osoba włożyła do szkatułki, którą on obecnie trzyma w ręku. Pokazuje w tym momencie widzom szkatułkę, o wieczku pomalowanym na różne kolory, po czym jeden z widzów kładzie do niej jakiś mały przedmiot, który właśnie przy sobie posiada, a który potem zostaje przez medium rozpoznany.

Cały sekret polega na różnokolorowych bokach, dnie i wierzchu szkatułki, również podzielonym na pola o różnych kolorach. Każdy kolor oznacza inną liczbę n.p. niebieski — 0, zielony — 1, czarny 2 i tak dalej. Eksperymentator w porozumieniu z „medium" układa sobie uprzednio listę przedmiotów codziennego użytku, które mogą być bez trudu włożone do szkatułki i katalogoje je w porządku alfabetycznym, oznaczając każdy z nich odpowiednią cyfrą.

A więc 1 oznacza szpilkę, 2— zapałkę, 3 — monetę, 4 — pierścionek, 5 — zapalniczkę, 6 — papieros, 7 — cygaro itd. Można w ten sposób posunąć się aż do 100, co na ogół wyczerpuje ilość przedmiotów, które mogą się znaleźć pod ręką danego widza. Za pomocą tej numeracji eksperymentator może z łatwością wskazać swemu pomocnikowi odpowiedni przedmiot.

Sztukę odgadywania myśli, które eksperymentator „przesyła" podobno swemu medium, za pomocą telepatii, wykonuje się w następujący sposób. Każdy ruch ręki i dotknięcie palca oznacza się odpowiednimi liczbami. I tak: dotknięcie dużego palca, oznacza literę a, drugiego — b, trzeciego — c, czwartego — d, piątego — e; palce lewej ręki oznaczają znowu inne litery pozostałe zaś litery alfabetu oznacza się za pomocą dotknięcia ręką oczu, nosa, brody, piersi i ręki medium.

Oczywiście, że wszystkie tego rodzaju ćwiczenia wymagają odpowiedniej wprawy i „zgrania się" z partnerem, który ma być rzekomym medium, najmniejsza bowiem niedokładność w wykonaniu może spowodować „wsypanie się" obydwu magików przed publicznością.

Najtrudniejszym stosunkowo ćwiczeniem jest komunikowanie danego słowa, które ma być powtórzone przez medium za pomocą specjalnie skonstruowanego przemówienia, składającego się ze zdań

o początkowych literach,

oznaczonych uprzednio cyframi. Cyfry te odpowiadają znowu najrozmaitszym czynnościom jakich może widz żądać od medium. A więc 1 — oznacza wstać, 2 — tańczyć, 3 — śpiewać i td.

Jak widzimy, stosując te trzy wyżej opisane metody, możemy z łatwością naśladować eksperymenty najsławniejszych hipnotyzerów i telepatów, a przynajmniej ożywić magicznymi sztuczkami jakiś towarzyski wieczór, czy zebranie rodzinne.

WYGODNA LOKOMOCJA.

Amerykańskie studentki korzystają chętnie ze zmotoryzowanych hulajnóg, którymi szybko przenoszą się z jednego gmachu uniwersyteckiego do drugiego, by zdążyć na wykłady.

Nawet zamrożone w bryle lodu bakterie nie tracą zdolności do życia.

Największą wrażliwość na wahanie temperatury wykazuje człowiek. Temperatura ludzkiego ciała, w zdrowym oczywiście organiźmie, może się zmieniać w ciągu dnia o jeden stopień. Granice tych wahań, wahają się między 36°6 34°4.

Organizm, chory dopuszcza inne różnice temperatur. Największą temperaturą, w jakiej organizmowi ludzkiemu udało się utrzymać życie była temperatura 43°2. Natomiast 34— to dolna granica, obniżenie jej oznacza śmierć organizmu ludzkiego.

Tak wrażliwe są jednak tylko organizmy ludzkie. Zwierzęta i rośliny mają znacznie elastyczniejszą i odporniejszą konstrukcję. Na Syberii, gdzie temperatura spada do sześćdziesięciu kilku stopni poniżej zera, rosną modrzewie i brzozy, które tę temperaturę doskonale przetrzymują

Mało tego. Niektóre bakterie, zamrożone w bryle lodu, nie tracą zdolności do życia.

Dolne granice temperatury, w jakiej ustałoby wszelkie życie, może jednak zostać stworzoną sztucznie. Granicą tą jest minus dwieście siedemdziesiąt stopni. W tej temperaturze zatracają już zdolność do życia spory grzybów pleśni.

Wszelkie bakterie giną także przy wysokiej temperaturze. Temperatura wrzenia wody zabija wszelkie życie organiczne. W gorących gejzerach Nowej Zelandii czy Islandii (temperatura gejzerów dochodzi do 120 stopni) nie ma żadnego życia organicznego.

Najgorętszym terenem, na którym jednak pulsuje jeszcze życie, są kupy siana i nawozu. Żyją tam bakterie, których działalność podnosi temperaturę „terenu" do 70 stopni.

Leonardo da Vinci w roku 1495-ym skonstruował pierwszy spadochron.

Spadochron nie jest wynalazkiem świeżej daty, jakkolwiek dopiero od chwili rozwoju lotnictwa został wydoskonalony. Wynalazcą spadochronu jest Leonardo da Vinci, który już w r. 1945 zbudował pierwszy spadochron. Spadochron ten nie różni się zasadniczo od tych, które są dziś stosowane, gdyż zasada, na której się opiera jego działanie jest zbyt prosta. Zadaniem spadochronu jest przeciwstawić sile ciężkości ciągnącej ku dołowi możliwie wielki opór powietrza, któryby możliwie zwalniał tempo spadania. Człowiek, któryby skoczył bez spadochronu, spadałby z szybkością rosnącą z sekundy na sekundę. Ale prędkość ta rosłaby tylko do pewnych granic. W miarę wzrostu szybkości spadania wzrastałby bowiem opór, na który natrafiałoby ciało ludzkie, prując powietrze. Nakoniec przy pewnej szybkości spadania opór ten zrównałby się z siłą przyciągania ziemi i od tej chwili szybkość spadania nie wzrastałaby już dalej. To zrównanie siły ciężkości z oporem, jaki stawia powietrze zlatującemu w nim ciału człowieka nastąpiłoby jednak dopiero w chwili, w której szybkość spadania doszłaby do 200 kilometrów na godzinę. Upadając na ziemię z tą szybkością nie możnaby liczyć na ocalenie. Inaczej ma się rzecz przy skoku ze spadochronem. Tam zrównanie siły ciężkości z oporem powietrza następuje przy szybkości wynoszącej około 15 kilometrów na godzinę, czyli około 4 metrów na sekundę. Jest to mniej więcej ta szybkość, jaką się osiąga, skacząc z wysokości 5 metrów. — Pierwsze spadochrony stosowane w lotnictwie były w ten sposób skonstruowane, że tkwiły one w opakowaniu przytwierdzonym zapomocą linki do kadłuba samolotu. Z chwilą, gdy lotnik z samolotu wyskoczył, linka ta napinała się, a ciężar spadającego ciała lotnika wydobywał z opakowania spadochron, który się rozwijał. Dziś stosuje się spadochrony skonstruowane wedle pomysłu amerykańskiego lotnika Irwina. Przy tej konstrukcji lotnik ma na sobie cały spadochron wraz z opakowaniem, które nie jest bynajmniej do kadłuba samolotu przywiązane. Po wyskoczeniu z samolotu, lotnik pociąga za rączkę umieszczoną na piersi i w ten sposób wydobywa mały spadochronik, który z kolei wyrywa z opakowania spadochron właściwy. — Najważniejszą rzeczą jest przy spadochronie staranne złożenie go przed zapakowaniem. Jeśliby bowiem linki spadochronu się poplątały ze sobą, spadochron nie rozwinąłby się i katastrofa byłaby pewna.

Gdy ci dokuczają dziąsła

wyczyść zęby... mydłem.

W jednym z ostatnich zeszytów „Wiener med. Wochenschrift" ukazał się interesujący artykuł wiedeńskiego docenta dr W., na temat leczenia obsuwania się dziąseł i ropotoku zębodołowego, t. zw. paradentozy, która, jak wiadomo, wywołuje w konsekwencji chwianie się, a potem wypadanie zębów.

Chorobie zapobiec można przez mycie zębów silnie pieniącymi się pastami albo też po prostu zwyczajnym mydłem. Piana wciska się dobrze w uchyłki mięsiste i oczyszcza je skutecznie. Obecnie niektóre fabryki sporządzają dla zdrowych normalnych osób pasty do zębów pieniące się, aby za pomocą piany usuwać resztki pokarmów z przestrzeni międzyzębowych. Dla zdrowych zębów takie pasty pieniące się są oczywiście zupełnie wystarczające, w przypadku paradentozy jednak okazuje się ich działanie niedostateczne. — Znacznie lepsze jest natomiast w tych przypadkach zwyczajne mydło do prania, użyte jako „pasta do zębów". Szczoteczką do zębów pocieramy parokrotnie mydło do prania, po czym czyścimy zęby tak samo jak zwyczajną pastą. Poleca się przy tym używać zwyczajnego, żółtego mydła do prania (a nie n.p. mydła do golenia, które daje inną i dla zębów mniej korzystną pianę).

Używanie zwyczajnego mydła do czyszczenia zębów w przypadku paradentozy, jest o tyle niewystarczające, że mydło nie posiada mechanicznego działania oczyszczającego, dlatego też po przeczyszczeniu zębów i dziąseł mydłem należy jeszcze dodatkowo wyczyścić je zwyczajnym proszkiem do zębów.

Powtarzamy raz jeszcze, że czyszczenie zębów zwyczajnym mydłem wskazane jest tylko dla osób, cierpiących na paradentozę, a nie dla osób zdrowych. Dla normalnego uzębienia wystarczy najzupełniej zwyczajny proszek, albo też jakakolwiek pasta do zębów.

PODSŁUCHANE

TRZEŹWY OJCIEC.

Matka: — Kiedy wieczorem przyjdzie pan Jerzy, zaśpiewaj mu jakąś piosenkę, Janinko!

Ojciec: — Tak zaśpiewaj moje dziecko! Wystaw jego miłość na próbę!

MOŻNA I TAK.

Lekarz: — Gdzie pan ma bóle? W głowie?

Pacjent: — Nie, w stawie. W głowie nic nie mam.

Lewis Allen BROWNE

ZEMSTA MILIONERKI

Przekład autoryzowany.

POWIEŚĆ 6

— Ale, ciociu — tysiąc pięćset dolarów na mnie wydał i mówi, że może mi zapewnić dostatni byt... Ja naturalnie nie chcę za niego wyjść. W ogóle nie myślę wychodzić za mąż póki się nie zakocham.

— Zatelefonuj do niego, że nie możesz z nim jutro jechać, bo musisz iść ze mną w odwiedziny.

Enid posłuchała dobrej rady. Thorpe, choć niezadowolony, opanował się jednak i powiedział:

— Trudno, więc od niedzieli za tydzień, moja droga Enid.

Wieczorem, gdy Enid poszła się położyć, Janice miała z braterstwem poważną rozmowę. Myśl jej nie bardzo im się podobała, lecz musieli ustąpić.

— Enid — zaczęła nazajutrz panna Cowles, gdy znalazły się w hamakach pod drzewami. — Zabieram cię z sobą do Nowego Jorku.

— Cudownie, ciociu, ale ja nie mogę. Przecież pan Thorpe...

— Właśnie ze względu na jego osobę. Rozumie się, nie wyjdziesz za niego. Jestem pewna, że wyrobię ci posadę u pani Bristow. To dama z towarzystwa, która straciła cały majątek i dorabia się z powrotem na magazynie mód.

Enid tak była podniecona i uszczęśliwiona, że nie wiedziała, jakimi słowami wyrazić swoją radość. Roiło jej się, że wprędce spłaci opiekuna i będzie prowadziła w Nowym Jorku wraz z ciotką, niezależne, szczęśliwe życie.

W poniedziałek Janice zatelefonowała do Flory Bristow, właścicielki znanego domu mód pod firmą „Joie". Usłyszawszy, że Enid jest inteligentna i bardzo piękna, pani Bristow rzekła:

— Potrzebuję właśnie jeszcze jednej rozwozicielki. Niech przyjedzie ta panienka.

Enid nie posiadała się z radości. Zwierzyła się ze swego szczęścia niektórym znajomym, ale Thorpe'a unikała z obawy, żeby jej nie zrobił sceny. Postanowiła napisać do niego z Nowego Jorku i jednocześnie przesłać mu część pierwszotygodniowego zarobku na spłatę długu.

Miały wyjechać w sobotę wieczorem. W południe tego dnia przed domek Cowlesów zajechał samochodem Thorpe i zażądał widzenia się z Enid. Janice wyszła z nią razem. Thorpe oświadczył, że chce pomówić z Enid w cztery oczy. Janice potrząsnęła głową.

— Jeżeli pani zamierza zabrać Enid do Nowego Jorku — oznajmił adwokat — to ja na to nie pozwolę.

— Pan nie ma prawa trzymać jej tutaj — odparła panna Cowles.

— Owszem, mam prawo. Jestem jej opiekunem. Do czasu jej pełnoletności jestem za nią odpowiedzialny — oznajmił twardo.

III.

— Nawet jeżeli pan jest opiekunem Enid — rzekła Janice tonem raczej pojednawczym, niż zaczepnym — to pan nie ma prawa zakazywać jej swobody ruchów.

— Widzi ciocia? Nic nie zrobimy! — zawołała Enid, wybuchając płaczem. Rozpacz dziewczyny sprawiła, że Janice postanowiła działać, jakkolwiek spodziewała się jeszcze dopiąć swego na drodze dyplomatycznej.

— Enid jest nadal pod moją opieką. Jeszcze przez trzy lata musi podlegać mojej władzy w tym stopniu jakby była moją córką. Jako opiekun nie zgadzam się, żeby jechała do Nowego Jorku. Tam nie ma miejsca dla panienki ze wsi, zwłaszcza tak pięknej jak Enid.

Thorpe powiedział to z miłym uśmiechem. Na koniec dodał:

— Widzi pani, tu jest coś więcej. Jesteśmy zaręczeni. Ślub w lipcu.

— Ona wcale nie pragnie...

— Panny lubią się droczyć. W głębi duszy Enid jest przeświadczona, że tak będzie dla niej najlepiej.

— Czy to sprawiedliwie, żeby pan jako opiekun zamykał jej drogę do korzystnej posady? Będzie mieszkała ze mną, a pan przecież wie, jaką mam opinię. Wie pan również, że matka Enid była moją najserdeczniejszą przyjaciółką. Postaram się, żeby jej było dobrze i żeby powoli spłaciła panu swój dług.

— Głupstwa pani wygaduje, panno Janice. Enid jest pod moją opieką i nie puszczę jej do Nowego Jorku. Sąd mnie przyzna słuszność.

— Ale panie mecenasie, kiedy ja chcę jechać — ja chcę jechać z ciocią. Czy nie mogłabym pojechać? Gdyby pan koniecznie chciał, mogłabym później wrócić.

Enid przestała płakać. Pod wpływem szalonego gniewu, że chcą jej wydrzeć tak świetną okazję, nagle wstąpiła w nią energia.

— Nie pojedziesz do Nowego Jorku, moja mała. W razie oporu będę zmuszony kazać cię aresztować — groźnie zapowiedział Thorpe.

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2.

Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE

50.000 zł — 83283

5000 zł — 144566

2000 zł — 21647

1000 zł — 105362 189026.

500 zł — 145576

400 zł. — 66214 121273 136337

200 zł — 32178 44198 50840 116236 185029

150 zł — 950 4383 16183 10090 23918 31007 43278 45204 48881 55822 62422 71256 74172 86239 86400 89400 93803 93937 100176 101214 135077 139038 143340 150900 170272 179614

370 1185 432 579 662 66 715 888 3264 753 4339 82 504 71 761 852 65 5158 233 66 69 624 7486188 226 31 355 61 404 5 506 24 628 7124 266 330 805 81 27 81 595 81 703 986 9125 221 509 17 707

101048 393 689 11746 808 12179 256 435 685 13087 217 410 541 638 59 857 909 14225 38 329 584 656 858 991 15041 81 170 274 321 568 611 933 42 16092 104 17 255 413 519 74 668 17038 915 18790 19028 233 396 500 35 72 3 612 766

20192 219 308 15 419 57 678 82 21002 340 536 83 724 60 22155 285 370 436 84 621 897 942 23236 91 310 444 582 695 727 846 943 24071 155 296 302 82 542 54 639 51 85 817 25044 84 97 438 26164 87 213 17 686 759 270310 521 84 687 717 29 47 811 903 41 65 28256 714 924 58 29076 124 50 67 218 428 53 537 719 88 889

30125 411 39 40 55 80 654 31177 260 620 99 785 32316 63 484 591 631 44 794 858 33124 273 719 34002 70 175 274 367 474 701 17 84 928 46 35306 36276 519 631 72 37120 385 98 667 832 64 38189 92 257 61 369 445 872 959 39237 416 652 834

40058 61 87 135 473 635 707 41266 307 62 560 666 751 927 86 42111 47 76 742 78 43012 26 176 210 51 304 499 835 962 44654 754 865 98 973 45002 26 109 13 417 90 531 839 919 46015 98 346 4334 689 736 47085 140 55 65 93 524 727 59 987 89 48006 77 156 460 578 794 935 49066 278 46 318 520 72 861 72

50009 36 119 285 372 541 98 519 733 803 7 51107 254 467 708 947 51 52012 30 9 126 96 209 322 517 31 53214 34 353 54050 134 50 85 251 60 371 431 491 6 55367 822 28 76 93 935 56088 485 658 726 829 929 57281 321 424 510 845 60 5 999 58029 143 282 322 488 659 771 851 79 944 59001 294 324 37 540 3 70 607 838

60137 63 216 302 11 41 8 423 520 838 66 61020 143 409 765 85 826 900 13 62014 25 66 91 206 22 71 80 850 63104 78 370 485 500 64034 274 400 777 893 65394 794 66065 138 317 449 600 58 87 873 67013 236 75 526 623 744 905 68061 478 575 605 10 51 743 892 69114 39 53 267 381 404 844 991

70256 57 341 80 710 24 811 94 71027 72 87 294 454 579 81 614 45 63 720 72113 51 299 402 741 905 73202 82 453 89 714 71 973 74057 110 317 57 442 52 718 918 75251 590 682 707 839 952 88 76054 293 345 470 92 739 77037 119 73 87 571 61 704 49 835 47 9 78137 60 546 605 38 54 815 915 41 79001 463 757 85 870 990

80077 190 316 861 932 42 81083 521 698 976 82031 93 114 15 34 9 240 574 784 889 83033 241 338 61 554 742 84032 103 61 251 66 315 62 728 93 856 931 85417 86 513 47 50 722 33 83387 569 648 707 20 82 898 901 87415 566 615 53 845 78 86 88321 422 800 63 89119 229 380 500 607

90027 64 163 407 879 915 91239 428 581 670 728 899 92071 118 204 331 799 930 56 93040 58 98 280 334 526 529 735 45 803 94263 90 445 603 933 95118 59 65 304 59 79 642 59 96013 51 122 47 80 240 414 521 48 97005 228 38 486 667 899 912 93 98044 128 96 286 343 534 50 2 674 99385 404 635 818

100176 290 426 79 82 566 688 740 948 101097 363 4 466 603 714 102360 409 600 2 878 103093 139 97 475 526 79 609 867 104025 88 145 519 59 77 603 782 883 105191 272 449 611 99 722 7 811 27 106040 91 322 521 844 75 904 95 107366 449 604 108012 18 763 873 919 50 90 109014 28 179 96 481 653 713

110306 111191 852 902 112328 430 533 730 800 822 974 1113050 179 337 55 99 940 88 114178 235 317 531 741 812 115139 57 259 343 617 26 822 48 929 116146 78 83 375 600 601 53 92 733 981 117148 486 678 830 67 72 118046 86 263 9 479 96 577 758 865 914 119007 74 384 534 601 920 63

120157 350 6 764 96 809 121458 927 96 122174 89 360 93 669 787 123556 88 733 847 57 970 124098 390 558 659 839 125016 39 668 841 57 70 126287 679 836 127069 128158 440 50 777 129067 177 202 61 359 493 763 898 962

130081 524 637 43 71 778 131012 177 97 318 608 54 954 132080 825 133222 383 134118 340 678 746 55 135036 59 407 616 68 915 136040 529 78 85 827 984 137317 777 867 88 138036 281 434 584 629 939 139053 194 229 323 9 474 510 605 839 140182 275 309 905

141007 95 839 953 69 142081 121 308 483 92 502 740 939 143028 44 297 743 64 856 144169 578 82 712 967 145161 226 397 760 850 146042 183 219 476 661 864 147298 454 531 639 148213 38 51 303 23 30 47 872 149296 994

150212 576 600 900 152401 542 957 153301 38 663 896 154195 294 543 797 155007 100 520 898 971 156081 120 279 516 28 82 607 775 906 157140 248 309 16 424 613 158090 134 372 515 659 159002 107 704

160111 385 97 811 942 94 161392 482 737 162135 339 667 163015 84 867 164152 304 421 828 68 65195 259 166290 643 754 832 95 167351 520 648 857 930 168053 67 106 861 169165 521 885 956 95

170297 360 77 57 675 822 932 171060 636 91 787 172191 235 427 31 734 810 943 7 173260 48 764 174889 930 175389 548 50 747 845 176264 439 585 804 16 948 177015 19 89 121 46 366 424 174163 85 200 54 350 865 179275 371 86 514 48 751 899 973

180466 824 97 927 181013 266 415 1820122 3 272 423 627 78 732 76 183028 963 184735 185410 71 546 746 186002 263 365 611 793 902 187424 39 527 811 42 188190 768 93 810 62 189121 230 343 610 24 833

190044 306 861 191591 752 94 192027 203 735 820 193359 408 572 86 669 92 913 54 194100 80 283 716 851 961 81

DRUGIE CIĄGNIENIE

20 tys. zł — 78112

5 tys. zł — 39341 59961

2 tys. zł — 99359 60136

1 tys. zł — 179101

500 zł. 90459 102442 126858 161291 190271

400 zł — 35071 61337 69520 87088 108844 111309

200 z. — 997 8783 16954 30641 34619 48919 55116 55323 80351 86634 105735 117768 139647 146574 168226 174230 173413

150zł — 3456 3539 10938 50180 50953 55894 68077 71325 92805 101070 105792 112971 113581 112398 120132 123675 126081 151973 151407 152534 168428 179366

CIĄGNIENIE DRUGIE.

376 994 1100 354 460 62 71 547 931 36 2079 133 3319 685 818 4526 645 84 864 5058 280 615 6315 480 587 745 7012 257 524 88 769 965 8045 167 405 9144 564

10026 472 701 11143 12042 4506 734 875 13520 609 852 14084 720 837 15309 661 16185 611 862 17074 324 67 419 18144 89 429 584 685 823 19000 256 55

29145 21131 659 22324 82 534 24196 334 91 696 73 782 816 25029 761 26016 484 27014 298 447 70 576 28666 749 73 74 29982

30936 31061 123 232 345 574 669 844 32508 866 33235 52 703 31 982 34271 95 448 923 35058 214 918 36149 557 37404 593 38098 166 606 39117 938

40053 133 783 853 41430 42034 624 869 902 43275 401 654 710 842 44493 45066 388 443 46022 300 470449 48205 542 730 835 49825

50323 30 729 51165 451 758 917 52303 53464 517 770 54342 495 55209 993 56619 94 862 57372 567 757 58145 368 650 59566

60042 171 246 77 701 825 962 61247 353 62198 236 99 442 70 504 63077 193 275 348 419 904 8 64226 366 65009 66056 189 381 469 83 87726 43 68362 576 69237 365 41

70031 437 565 71315 415 72421 532 696 872 949 51 73078 111 439 854 74056 486 656 865 983 75356 525 76538 706 77506 637 80 85 78411 642 899 79059 489 500 741 89

80604 721 912 44 81037 415 91 83211 13 570 77 693 84262 321 571 885 85539 86076 584 699 87541 622 927 77 88021 380 94 535 44 904 53 89055 334 562 706 847

90207 547 992 91121 98 430 99 892 92864 93038 255 483 552 755 62 94147 360 609 95922 46 96105 66 72 212 41 353 591 909 97190 479 567 89 717 98680 784 817 99127 73 373 515

100279 381 805 102246 373 425 617 852 103358 419 104567 644 85 105236 923 106097 308 107427 56 108557 683 814 917 97 109429 759 63 814

111899 112396 113131 681 114050 105 764 907 115415 740 116477 117168 413 903 118826 119123 474 611

120473 841 986 121245 359 736 122292 123316 124127 506 745 125570 126093 338 605 780 912 128048 129787

130370 618 990 131309 483 132602 998 133226 134790 135222 24 64 82 383 548 984 136295 595 867 137300 525 783 138580 827 139756 957

140091 381 141143 142624 903 143089 127 469 541 144226 145132 334 433 767 146023 47 166 217 786 880 147769 148525 649 94 149096 138 336.755

150414 604 151155 269 890 152221 523 58 890 153122 71 82 233 341 154112 286 704 7 155914 156273 560 157250 385 96 651 983 158106 281 418 159660

160955 161272 75 162429 163030 78 259 390 469 645 86 952 164757 165377 743 840 167114 909 168018 983 169437 507 843

170031 156 387 171959 172493 583 669 173155 717 17466 3175271 92 304 176051 98 744 937 177014 373 68 767 178388 630 982 95 179103 370 989

180207 938 181086 539 182509 874 183410 184411 548 185470 186271 187387 459 71 188033 757 189298 471 938

190246 90 525 191407 505 938 58 192111 594 193001 548 194588 728 97 933 36

CIĄGNIENIE TRZECIE.
STAWKI.

646 930 200 816 975 2191 408 3069 118 42 738 944 4215 418 41 511 728 5101 191 421 92 6140 291 302 39 859 919 7015 289 996 8314 70 513 660 786 878 9532

10374 912 11373 585 682 12077 185 337 87 455 545 13016 600 826 40 14333 745 849 15585 986 16003 138 257 718 17139 206 11 789 827 18487 19313 611

20561 716 125 49 805 21040 431 877 22198 528 23175 893 24115 342 793 990 25328 507 26444 899 27142 65 448 62 906 69 28017 72 447 29055 151 517 976

30059 75 31428 879 32080 170 200 78 664 80 767 59 919 33148 324 52 959 34172 750 35074 623 36192 528 826 977 37135 434 727 878 905 38128 506 39170 680 781

40119 322 733 808 907 41301 614 765 933 42018 636 812 52 43126 708 70 44227 376 631 45018 211 727 957 46058 501 775 47287 459 637 842 48071 390 754 49120 352 567 782 920

50801 51067 420 982 52141 484 963 93 53222 83 656 54105 716 57 888 990 55193 619 785 832 912 56331 417 57011 269 442 99 961 58034 74 171 280 98 684 59031 157 517 678 817

60175 541 657 829 61223 476 556 62254 333 669 93 971 63082 439 662 804 32 64515 24 621 733 65342 724 66462 720 35 89 67295 397 68135 413 474 822 69079 84 246 493 873

70104 411 12 777 71561 946 72165 311 51 581 836 45 924 73831 74020 294 559 682 810 962 75760 64 76384 636 811 918 77011 147 78038 193 860 79179

80186 378 543 943 98 81402 598 770 865 925 91 82478 737 83793 84649 85253 537 952 86227 565 679 87028 90 82 88629 89956

9249E495 3846 gbgkój gzżżóq gbgkój cmfwyp

90174 350 662 91028 50 327 92060 138 56 877 920606 138 56 377 405 93278 339 940 94018 306 423 514 95069 259 89 387 512 800 921 96622 97256 60 535 644 72 876 973 98181 689 99052 326 469 537 653 833

10061 309 437 101622 736 863 902 102027 131 45 704 919 72 103770 852 104111 419 105297 820 512 629 100225 107154 59 187 98 452 906 108072 248 556 904 109380 667

110096 776 82 111127 200 53 980 85 11228 53 766 113047 212 62 542 57 767 893 114057 146 397 654 115021 213 311 116064 80 684 997 117009 217 54 384 687 860 118703 119014 84

120540 121291 304 122261 485 519 35 942 123444 124746 125720 822 99 126263 541 652 127414 128652 981 129291 448

130090 205 867 131183 710 55 890 908 132197 219 133034 134327 759 135178 372 505 72 652 867 136437 754 137821 138007 100 63 319 53 139754

140436 651 81 141118 74 922 143263 438 82 82 53 90 144254 92 340 340 93 741 145242 908 146127 520 727 873 912 147429 41 562 78 148116 869 149090 682 832 928

150006 151100 62 442 152458 621 822 153363 440 982 156201 649 157118 83 454 512 871 158055 424 97 659 960 84 159373 950

160900 161042 672 162619 25 165184 525 767 166093 239 671 721 950 167437 168599 800 169114

170137 394 721 922 171262 716 172159 224 924 173023 402 70 766 983 174004 239 175090 120 52 606 25 897 176113 34 344 177008 173 791 846 178075 115 235 327 72 603 791 915 179120

180141 514 18147 75 355 597 750 182550 183178 595 810 184728 185048 53 174 385 694 713 186065 575 717 26 187804 188169 265 807 914 189082 107 203 980 85

190488 192295 431 193167 740

Zatelefonuj zaraz

Nr. 182-48 lub 102-29

a otrzymywać będziesz „ECHO" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

NA GROBACH *waszych drogich*

palcie lampki nagrobkowe

znane ze swej dobroci — polskiej i chrześcijańskiej firmy

POLO

DO NABYCIA WSZĘDZIE

PRZED ZADUSZKAMI.

INACZEJ SIĘ DAWNIEJ CHOWAŁO...

Rozmowa z grabarzem.

ŁÓDŹ, 22.10. — Zbliżają się Święta Umarłych. Z tej racji postanowiliśmy zająć się naszymi łódzkimi cmentarzami. Pierwszy wywiad przeprowadziliśmy z dozorcą cmentarza Rzymsko - Katolickiego na Chojnach pod wezwaniem Św. Franciszka.

Na ulicy Rzgowskiej przeprowadza się ostatnio budowę szosy z kostki. Przed bramą cmentarną, wzdłuż muru kobiety sprzedają wieńce. Kupujących jest mało, bo właściwy sezon na „korony" jeszcze się nie zaczął. W wejściu wita nas stale urzędujący tu żebrak swoim niezmiennym „Dzień dobry".

Na cmentarzu słaby ruch. Bezrobotni, przeważnie kobiety „odświeżają" groby swych najbliższych. Ci, którzy pracują wyręczają się dozorcą cmentarnym lub grabarzami, za drobną opłatą. W pewnej chwili napotykamy na starca, piastującego odpowiedzialny urząd dozorcy cmentarza, a więc osobę najbardziej miarodajną. Jest w wytartym palcie nieokreślonego koloru, uśmiechnięty i miły staruszek.

— Drogie teraz są groby?

— Place? Aha. Najtańszy kosztuje 70 zł., ale gdzieś na boku. Przy głównej alei kosztuje 300 zł. dla jednej osoby, przy ulicy Rzgowskiej jeszcze drożej, bo 400 zł.

— Dużo zarabiają grabarze?

— Gdzie tam! Płacą im „co łaska". Związku nie mają, umowy zbiorowej też....

— Często są tu pogrzeby na niepoświęconym miejscu?

— Nie panie tego u nas nie ma. „Tragiczne" idą na „Kurczaki" („Kurczakami" zwą cmentarz ostatnio powstały nad rzeczką Ner tuż przy kościele Św. Wojciecha).

Chciałbym zapytać o tygodniową ilość pogrzebów ale uprzejmy cerber świętych miejsc sam pośpieszył z cennymi informacjami.

— Z pogrzebami teraz słabo. W zeszłym tygodniu miałem 11 pogrzebów; dwa **malutkie** (pogrzeby dzieci)... tu zaczął wyliczać poszczególnych zmarłych... Jeden blacharz od Geyera...

— A pan z czego żyje!

— Opatrzę grób darnią — 10 złotych. Często gęsto jakaś zamożna rodzina każe się opiekować grobem, żeby kwiatów nie pokradli, lub krzyża brązowego nie zmienili na drewniany — to biorę jakieś 30 zł na rok.

— A straszyło tu kiedyś? — zapytujemy, ciekawi jego zdania o „duchach".

— Eh!! — Cóż znów pan mówi? 7 lat tu pracuję i ani ździebka ducha nie widziałem. Raz tylko...

— A widzi pan?!

— Nie, nie! Raz tylko, gdy pilnowałem nieboszczyka w trupiarni, bo grobowiec był jeszcze nie wykończony, zgasła lampa i całą noc przesiedziałem po ciemku.

Zajrzeliśmy do wnętrzaszopy-trupiarni Pod ścianą stos mioteł, Na ścianie dwie kosy. Przed oczyma staje obrazek z lat dziecinnych: śmierć w białym całunie z kosą w ręku.

— Za kilka złotych pilnuję zmarłego w trupiarni.

— Tak sam całą noc w tej szopie?

— Nie. Z pomocnikiem na zmianę. Poza tym niech pan napisze, że pogrzeby mają trudny dojazd do cmentarza, bo brukują ulicę. Nieboszczyk dobrze się wytrzęsie za czym dojedzie do bramy. (Pogrzeby „idą" przez ul. Okrzei, Turzyńską — drogą okólną). Zapytany o ogólną sytuację, starzec pokiwał głową.

— Jak ma być dobrze w naszej branży, kiedy dużo ludzi na „Kurczaki"... jedzie. Tam mają, hoho! Ale sama nędza. Da taka biedota dwa złote za miejsce — to dobrze, złoty i czasem nic — też musi być dobrze. Widzi pan — konkurencja „Kurczaków". Grabarzowi, co się dobrze narobi, zanim jaki taki lokal dla nieboszczyka wykopie — często tylko łzami po zmarłym płacą. Kiedyś to były czasy! Trumnę spuścili do grobu po prześcieradle pomodlili się i czasami to i grabarza na konsolację zaprosili. Inaczej się dawniej chowało....

— Dużo jest grobów, którymi się nikt nie opiekuje, prawda?

— O tak! Takie to się niweluje. Ale jak tylko jeden lub dwa kwiatki rosną na grobie — to już ruszać nie wolno. Znakiem tego familia się opiekuje.

66 Nazw

NAJROZMAITSZYCH „MAREK" Z DZIEDZINY PREZERWATYW POJAWIŁO SIĘ W OSTATNYCH PARU LATACH

Wszystkie one znikły już po krótkim żywocie!

NIESTETY NIE BEZ ŚLADU, POZOSTAWIŁY NIEPOKÓJ, TROSKI, WYPADKI PIENIĘŻNE, CZĘSTO NIEULECZALNE SZKODY TYCH POŻAŁOWANIA GODNYCH, KTÓRZY W SWEJ BEZTROSCE PRZYJMOWALI KAŻDĄ POLECANĄ IM GUMĘ. ZAOSZCZĘDZILI PARĘ GROSZY ALE ZA JAKĄ CENĘ..?!

Tylko 40-letnie doświadczenie

40 LAT NIEPRZERWANEGO, CAŁKOWITEGO ZAUFANIA CAŁEGO ŚWIATA ZASŁUGUJE RÓWNIERZ I NA WASZE ZAUFANIE!

„OLLA" GUM

DAJE PEŁNĄ RĘKOJMIĘ PEWNOŚCI I BEZPIECZEŃSTWA!

Nieprawne i mało wartościowe surogaty należy w własnym interesie jak najenergiczniej odrzucać!

ZMIANA LOKALU NA ODCZYTY CZERWONEGO KRZYŻA.

Oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża komunikuje, że odczyty niedzielne obecnie odbywać się będą w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 190. Oficyna I piętro.

Wejście na odczyty bezpłatne.

Pierwszy odczyt w niedzielę, dnia 24 bm. o godzinie 12 m. 30 wygłosi dr Olszewski n.t. „O dyfterycie i szkarlatynie".

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr. med. Henryk Ziomkowski
Choroby weneryczne moczopłciowe i skórne
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33
w przyjmuje od 9—12 i 3—9 wiecz
niedziele i święta od 9—12.w poł.

Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161
Od 8 r. do 9 w., w niedz. i św. od 10 do 12 w poł.
Panie przyjmuje kobieta . lekarz
PORADA 3 ZŁ.

Dr med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66.
przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł

DR MED.
ŁUCJA MAKOWER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
(Kobiety i dzieci).
przeprowadziła się na
AL. KOŚCIUSZKI 13, tel. 232-43.
Przyjmuje od g. 8—11 i od 6—9 w.

DOKTÓR
IGNACY PIECHOWICZ
wznowił przyjęcia
Akuszerja i chor. kobiece
przeprowadził się na
ul. Śródmiejską 20 tel. 107-79
przyjmuje od 8—10 rano i od 3—7 wiecz

DR MED.
Dr. G. RYDZEWSKI
b. lekarz Warszawskiego Szpitala św Łazarza
spec. chorób skórnych i wenerycznych
Zamenhoffa Nr. 6
przyjmuje od 6—8 wiecz. w niedziele i święta od 10—12. rano.

DR. BRAUN
Choroby skórne i weneryczne
ul. Cegielniana 4 tel. 100-57
przyjmuje od 8 do 1-ej i 5 — 9 wiecz.
Niedz. i święta od . 10—1 w poł.

Dr med.
S. GAWINSKI
Położnictwo i choroby kobiece
Bałucki Rynek 3 telef. 148-80
przyjmuje od 4—7 wiecz.

Dr med.
NIEWIAŻSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—1 po.

Dr KLINGER
spec. chor. seksualnych wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2 tel. 132-28.
przyjmuje od 9 — 11 i od 6 — wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA
S. WATNICKA
ul. Napiórkowskiego 65, tel. 172-33
(Róg Lubelskiej). front I piętro.
przyjmuje od g. 9 do 1 w poł. i od 3—8 w.

Dr med.
MARKOWICZOWA
choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 2 tel. 166 35
wznowił przyjęcia
Godz. przyjęć 8—1, 3—7 po poł.

Dr med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w
w niedziele i święta od 9 do 12 w poł

DR. MED. MARIA
LEWINSONOWA
weneryczne, skórne i kobiece
Piotrkowska 88, tel 143-63
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów. Godz. przyjęć 10—8 w.

Przychodnia
WENEROLOGICZNA
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmuje lekarz-kobieta
PIOTRKOWSKA 88 tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

Dr med.
PAULINA LEWI
powróciła
Specj. chorób kobiecych i akuszerja
Śródmiejska 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz.

5 ZŁOTYCH trwała ondulacja, grube, naturalne loczki w zakładzie fryzjerskim „Bogusław", Abramowskiego 15, tel. 261-31.

Lecznica dla Psów
lek. wet. M. A. Reicha
powrócił
Gdańska 117-a
(róg Zamenhofa) tel. 175-77.
STRZYŻENIE psów.

5 ZŁ. TRWAŁA ondulacja, skręcone i grube loki, Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 199, tel. 193-24. „Czesław".

POSZUKUJĘ koncesji na handel win i wódek. Łódź lub powiat. Wiadomość Zagajnikowa 6. K. Targoński.

Wycieczki do:
LONDYNU
10/11—8/12 od zł 355.—
WIEDNIA
12/11—25/11 od zł 135.—
PARYŻA
od zł 240.—
Informacje i zapisy
Wagons - Lits /Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68

POTRZEBNE panienki do lat 16, do pozowania. Szkoła Malarstwa Andrzejewskiego. Piotrkowska 136. Zgłoszenia 12—2.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Szef niemieckiego lotnictwa w Anglii.

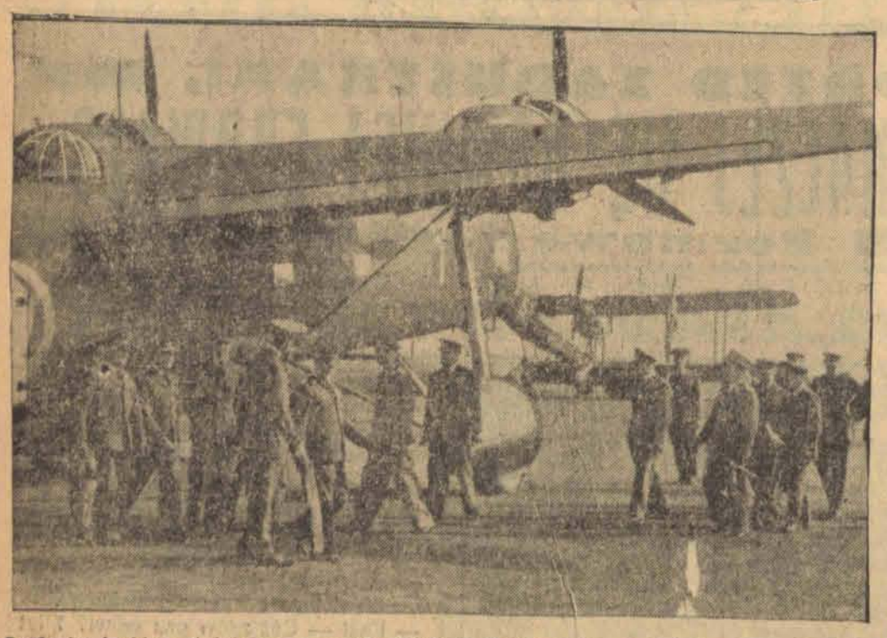

Szef niemieckiego lotnictwa, generał Milch odwiedził w towarzystwie generała Udeta znanego pilota akrobatycznego, angielskie lotnisko w Mildenhall koło Londynu.

Zniszczony pałac rządowy w Tientsinie

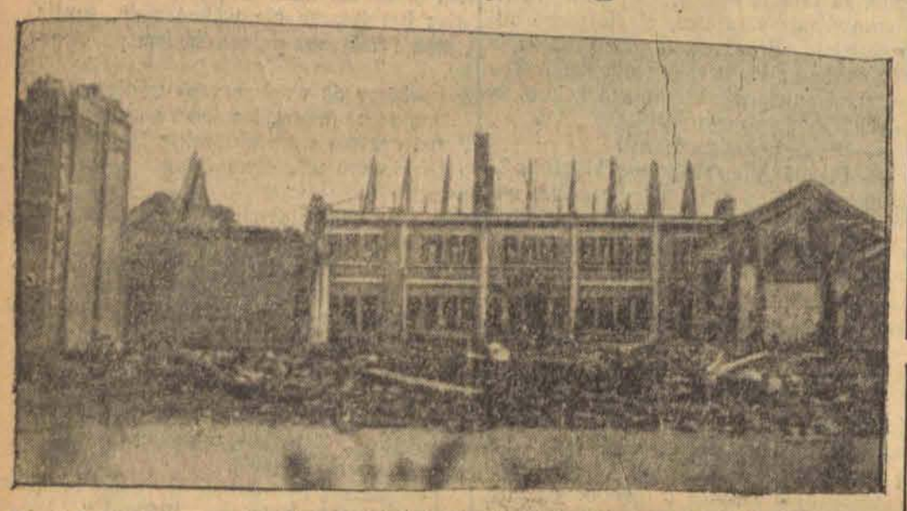

Zupełnie zniszczony i spalony wskutek bombardowania z samolotów japońskich pałac rządowy w Tientsinie.

Zasłużeni włościanie

Fragment z dekoracji przez Premiera Składkowskiego Krzyżami Zasługi osób, zasłużonych dokoła organizacji i budowy gmachu Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Zdunach.

NA SZUBIENICY.

W Coaldale (Pensylwania) powiesili robotnicy kukły, przedstawiające pracodawcę oraz działaczy związków zawodowych, którzy według ich mniemania nie dość energicznie bronili interesów swych mocodawców.

Nieustanne zbrojenia W. Brytanii.

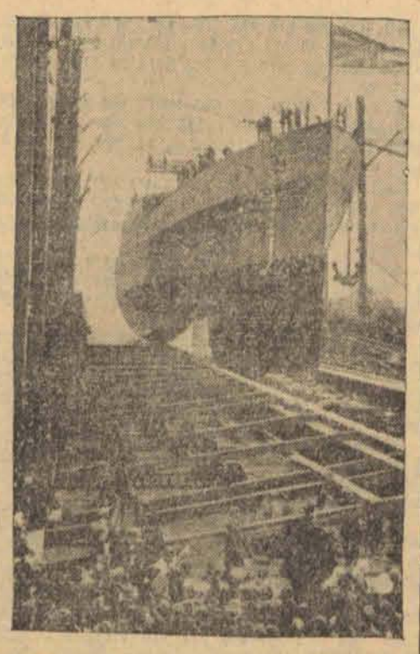

W Devonport spuszczono na wodę nowy krążownik „Gloucester", który będzie rozwijał szybkość 32 węzłów (blisko 60 km) na godzinę.

Abisynia pod znakiem faszyzmu.

Organizacje faszystowskie w zajętej przez Włochów Abisynii rozwijają się coraz bardziej. Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające fragment z uroczystego wręczenia przez córkę wicekróla Abisynii p. Ines Graziani nowego sztandaru faszystowskiemu legionowi pracy w Addis Abebie, którym specjalnie opiekuje się sekretarz generalny partii faszystowskiej min. Starace.

Początek sezonu łyżwiarskiego.

Czechosłowacka mistrzyni łyżew Vera Hruba przybyła do Berlina, gdzie w sobotę rozpoczyna się na sztucznym torze lodowym turniej o mistrzostwo Europy.

Wizytacje ks. nuncjusza apostolskiego

J. E. ks. arcybiskup Filip Cortesi, nuncjusz apostolski, dokonał w ostatnich dniach wizytacji apostolskiej szeregu kościołów na terenie woj. wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego. Podczas pobytu w Wilnie ks. Nuncjusz złożył w towarzystwie ks. arcybiskupa-metropolity wileńskiego Jałbrzykowskiego i przedstawicieli władz z woj. Bociańskim, hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego na cmentarzu Rossa. Ks. Nuncjusz złożył na płycie Mauzoleum piękną wiązankę biało-żółtych chryzantem, opasaną wstęgami o barwach papieskich, oraz wpisał się do księgi pamiątkowej, który to moment przedstawia reprodukowane przez nas zdjęcie.

Echa uroczystości Kaszubów dla piechoty morskiej.

W związku z uroczystym przekazaniem w Wejherowie daru ludności kaszubskiej dla armii, a mianowicie sztandaru dla batalionu morskiego i 11 karabinów maszynowych, reprodukujemy zdjęcie przedstawiające grupę polskich rybaków, którzy na symbolicznym kutrze przedefilowali przed gen. Kasprzyckim, śpiewając pieśń „Nie damy morza".

Rewia rzymskiej policji przed Mussolinim.

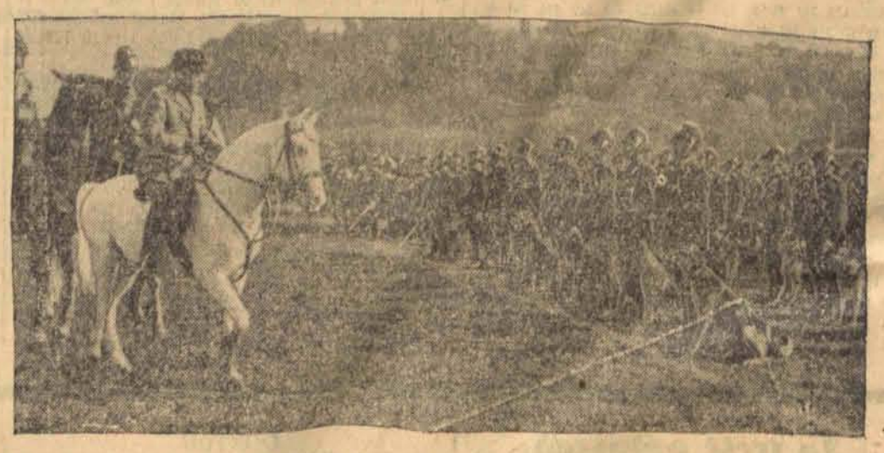

Na rozległych błoniach Villa Giori odbyła się przed Mussolinim rewia rzymskiej policji. Na zdjęciu Duce przejeżdża przed frontem oddziału z psami policyjnymi.

„Czarny poniedziałek" giełdy nowojorskiej.

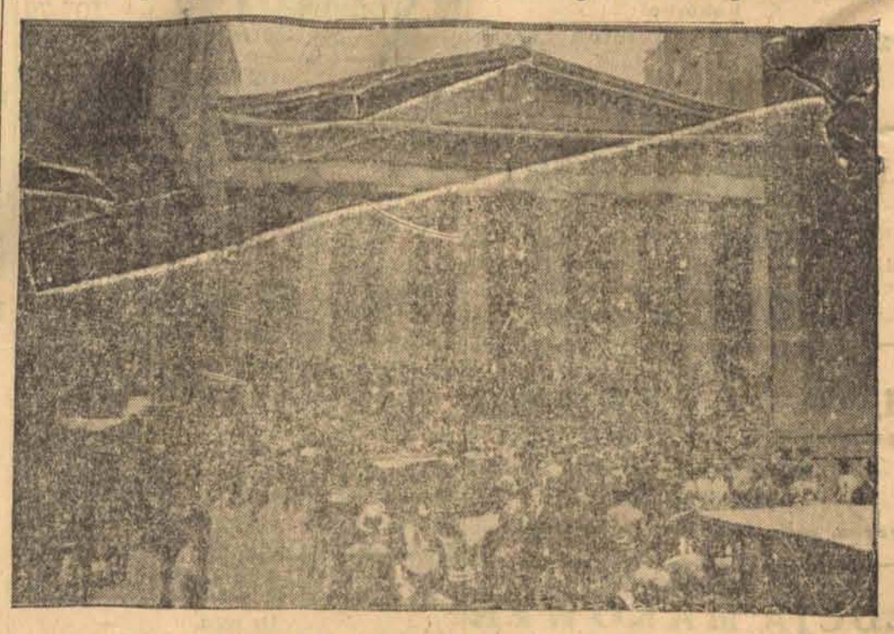

W poniedziałek nawiedził giełdę nowojorską spadek kursów, jakiego nie pamiętają od 1929 roku. Na zdjęciu tłumy ogarniętych paniką spekulantów przed gmachem giełdy na Wallstreet.